Nr 57 Kraków, Czwartek dnia 11 Marca 1897. Rok V

Przedpłata
w Krakowie:
rocznie zlr. 16·—
kwartalnie „ 4·—
miesięcznie „ 1·35
Za odnoszenie ct. 20
Na prowincji:
rocznie złr. 20·—
kwartalnie „ 5·—
miesięcznie „ 1·70
Za granicą:
miesięcznie złr. 2·—

Numer zwykły 8 ct.
Niedzielny 10 ct.

GŁOS NARODU

Wychodzi codziennie, z wyjątkiem dni poświątecznych o godzinie 9 rano.

Ogłoszenia:
Za wiersz 6 ct. Od wyrazu w drobnych ogłoszeniach 1½ ct.
w „Nadesłanem“
Wiersz zwykły 20 ct.
Sluby, nekrologi, wiersz 40 ct.
Do działu inseratow upełnomocniony *Jan Strycharski.*

Rękopisów redakcja nie zwraca.
Każda zmiana adresu 10 ct.

Adres Redakcji: **Kraków, ul. Karmelicka l. 22.**

ZAŁOŻYCIEL: **JÓZEF ROGOSZ.**
Redaktor odpowiedzialny: KAZIMIERZ EHRENBERG.

Adres Administracji: **Kraków, ul. Jagiellońska l. 7.**

Kandydaci piątej kurji.

Przyjaciół i zwolenników naszych prosimy, aby wszelkiemi siłami dopomagali do zwycięztwa przy dzisiejszych wyborach poniżej wymienionym kandydatom, których jak najgorliwiej poprzeć możemy. Oto ich nazwiska:

1. W okręgu **Wadowice-Biała-Chrzanów-Żywiec-Myślenice-Wieliczka** (Andrychów, Kalwarja, Zator, Kęty, Oświęcim. Krzeszowice, Jaworzno, Milówka, Ślemień Dobczyce):

dr Alfons Małdziński, radca sądowy w Chrzanowie, wiceprezes chrzanowskiej Rady powiatowej.

2. W okręgu: **Nowy Sącz-Limanowa-Nowy Targ-Jordanów-Grybów-Gorlice** (Stary Sącz, Muszyna, Mszana Dolna, Czarny Dunajec, Krościenko, Maków, Ciężkowice, Biecz):

Stanisław Potoczek, włościanin i redaktor czasopisma „Związek chłopski“ w Nowym Sączu, poseł na Sejm krajowy.

3. W okręgu: **Tarnów-Brzesko-Bochnia-Dąbrowa-Mielec-Pilzno** (Tuchów, Wojnicz, Radłów, Wiśnicz, Niepołomice, Żabno, Radomyśl, Brzostek):

ksiądz dr Adam Kopyciński, dotychczasowy poseł do Rady państwa.

4. W okręgu: **Rzeszów-Ropczyce-Dembica-Frysztak-Kolbuszowa-Tarnobrzeg-Nisko** (Tyczyn, Głogów, Strzyżów, Sokołów, Rozwadów, Ulanów):

ksiądz Karol Fischer, dotychczasowy poseł do Rady Państwa.

5. W okręgu **Jarosław-Łańcut-Cieszanów-Gródek** (Radymno, Sieniawa, Pruchnik, Przeworsk, Leżajsk, Lubaczów, Krakowiec, Janów)

ksiądz Leon Pastor, dotychczasowy poseł do Rady państwa.

6. W okręgu **Lwów-Szczerzec-Winniki:**

Józef Baczyński, robotnik.

Co się tyczy wyborów z okręgu krakowskiego, ograniczyć się musimy do następującego oświadczenia:

Ponieważ zachodzi obawa, iż wybrany być może socjalista Daszyński, nie mogliśmy w ostatniej chwili przyczyniać się do dalszego rozbicia głosów antysocjalistycznych przez stawianie nowej kandydatury; radzimy przeto przyjaciołom i zwolennikom naszym zgrupować się około tego kandydata, który może mieć pozytywne szanse zwyciężenia Daszyńskiego bez uciekania się do nieprawidłowych środków.

Jest nim dr Szczepan Mikołajski, który przynajmniej półgębkiem obiecuje bronić lud przed żydami.

W okręgu sanocko-jasielskim uważamy za stosowniejszy wybór p. Stanisława Wysockiego niż p. Jana Stapińskiego. Co do dalszych okręgów Galicji wschodniej, uważamy, że obowiązkiem polskich wyborców jest wybierać kandydatów Polaków; wolno głos oddawać tylko takiemu Rusinowi, który nie żywi w sercu nienawiści do wszystkiego co Polskie.

Nie wolno zatem Polakowi głosować za Iwanem Franką, Hurykiem, ks. Mogilnickim lub Okuniewskim.

W dzień wyborów.

Z dniem dzisiejszym przystępuje kraj nasz do wyboru licznej delegacji do Rady państwa we Wiedniu. Chwila to nader uroczysta, i pełna wielkiej doniosłości, bo mamy wybrać tych, w których ręce składamy obronę i godność spraw narodowych, i zastępstwo wielostronych interesów kraju. Nie dziw więc, że wyczekujemy jego decyzji z pewnym niepokojem i wewnętrznem wzruszeniem, tem większem, że po raz pierwszy swą myśl polityczną wyrażą i kierunek swych pragnień zaznaczą szerokie warstwy, po dziś dzień obywatelskich praw pozbawione.

Hołdując szczerze zasadom prawdziwej demokracji, nie taimy wcale naszego zadowolenia z dopuszczenia nareszcie tych wielkich rzeszy, dotychczas politycznie wydziedziczonych, do zabrania bodaj pośrednio przy wyborach głosu w tych sprawach, które je niemal zawsze w ich najżywotniejszych stosunkach życiowych dotyczą. Lecz właśnie jako szczerzy miłośnicy rozszerzania swobód obywatelskich i praw politycznych, pragnęlibyśmy, by ten najdonioślejszy objaw politycznych uprawnień, odbył się wśród warunków, któreby wskazały, że uprawnieni są istotnie świadomi znaczenia i doniosłości tych ciężko zdobytych praw wyborczych.

A więc przedewszystkiem pragniemy, by wszyscy obywatele **faktycznie** z tego prawa skorzystali i do urny wyborczej rzeczywiście przystąpili. Uchylanie się od spełnienia tego aktu nie jest dowodem wyższości umysłowej lub krytycznego oceniania istotnej wartości politycznych manifestacyj, lecz poziomem filisterstwem, świadectwem niedołężnego ducha, braku samodzielnej myśli i społecznych przekonań. Nawet w tym wypadku, gdyby osoby i programy zgłoszonych kandydatów nie zupełnie odpowiadały naszym pojęciom i zasadom, a wielu z nas znajduje się może dzisiaj w tem położeniu, nie powinien nikt z nas uchylać się od tego obowiązku, gdyż przy bliższem rozpatrzeniu programów i dokładnem zastanowieni się, znajdzie się zapewne względnie znośnego kandydata w tym, którego zasady najbardziej do jego własnych zbliżać się będą.

Głosując, spełniamy nietylko prawo, lecz także i **obywatelski obowiązek**, a równocześnie dając czynem wyraz własnym przekonaniom, kształcimy je, istotnie w nich się utrwalamy i dopomagamy im do zwycięstwa. Oddając nasze głosy, czynimy to nareszcie **sumiennie i uczciwie**, dając nimi prawdziwy wyraz naszym istotnym przekonaniom! Niechże oddany głos będzie wynikiem rozwagi i rzeczywistej **pracy ducha**, a nietylko wyrazem ślepego posłuszeństwa dla pustych przesądów i utartych bezmyślnych frazesów, lub też poddaniem się złudnym efektom, drażniących nasze nerwy, lecz beztreściwych lub niemających nic wspólnego z praktycznemi wymaganiami chwili bieżącej manifestów. Nie bądźmy kapryśnemi dziećmi, bawiącemi się w zabawkę wyborczą, lecz rozważnymi mężami, wiedzącymi dlaczego — i co czynią!

Hasłem uczciwego wyborcy winna być również **odwaga** w wypowiedzeniu swojego zdania i niezależność sądu, bo kto własne zdanie fałszuje, sam siebie szanować przestaje. A już największego potępienia godzien ten, kto ciężko wywalczone prawa **na targ rzuca**, i brudne korzyści z nich ciągnąc, hańbę na kraj i na siebie ściąga. Powszechna pogarda winna tu spaść nietylko na sprzedawców, lecz w wyższej jeszcze mierze na kupujących, którzy nietylko niegodziwy handel prowadzą, lecz w dodatku podstępnie nieuświadomienie polityczne biednych warstw wyzyskują.

Niechajże więc wszyscy, zdala od tych wad i błędów, swój obywatelski obowiązek rozważnie, sumiennie i uczciwie spełnią, a wówczas każde przekonanie — na dobrej wierze oparte — szacunek zdobędzie, a społeczeństwo niewątpliwy dowód złoży, że demokratyczne ideje, nietylko w pięknych hasłach głosić umie, lecz także sumiennie w życiu publicznem czynnie stosować potrafi!

Górą antysemici!

(Wynik dotychczasowych wyborów).

Dotychczasowy wynik wyborów do parlamentu austrjackiego przedstawia się jak następuje:

I. Z tyrolskiej duchowonej większej własności:

1) Konserwatywno-klerykalny opat Treuinfels.

II. Z bukowińskiej kurji powszechnego głosowania:

2) Młodorusin Izydor Winnicki.
3) Młodorumun dr Jerzy Popowicz.

III. Z tryesteńskiej kurji powszechnego głosowania:

4) Włoski progresista dr Attilio Hortis.

IV. Z dolnoaustrjackiej kurji powszechnego głosowania:

A) W Wiedniu:

5) **Antysemita chrześcijańsko-socjalny Herman Bielohlawek** pom. handl. (przeciw socjaliście Reumannowi).

6) **Antysemita chrześ.-socjalny Juljusz Prohaska** pom. handl. (przeciw redaktorowi *Arbeiter Zeitung* socjaliście drowi Wiktorowi Adlerowi).

7) **Antysemita chrześ.-socjalny dr Karol Lueger wiceburmistrz Wiednia** (przeciw socjaliście Nemcowi).

8) **Antysemita chrz.-soc. Juljusz Axman** pom. handl. (przeciwko socjaliście Skaretowi).

9) **Antysemita chrz.-soc. Karol Mittermayer** kelner (przeciw socjaliście Schuhmaierowi).

B) Na prowincji:

10) W St. Pölten **chrześcijańsko-socjalny antysemita ks. mongr. dr Józef Scheicher** (przeciw socjaliście Brettschneidrowi).

11) W Krems **chrz.-soc. antysem. dr Albert Gessmann** (przeciw socjaliście Dawidowi).

12) W Wiener Neustadt **chrz.-soc. antysem. robotnik Wedral** (przeciw socjaliście, b. deputowanemu **Engelbertowi Pernerstorferowi**). Jest to największy z dotychczasowych antysemickich trjumfów.

13) W Korneuburg **chrz.-soc. antysem. Jan Meyer** (przeciwko socjaliście Wutschlowi).

Tak więc cała Austrja dolna wybrała antysemitów — i ani jeden z kandydatów socjaluo-demokratycznych lub żydowsko liberalnych nie otrzymał mandatu.

V. Z morawskiej kurji powszechnego głosowania:

— W Bernie — wybór ściślejszy między Starocechem a socjalno-demokratycznym kandydatem.

14) W Igławie po wyborze ściślejszym czeski kandydat kompromisowy dr Sileny zwyciężył czeskiego kandydata katolickiego.

— W Znajmie wybór ściślejszy pomiędzy Młodocechem a niemieckim kandydatem kompromisowym.

15) W Gradyszczu węgierskim wybrany został **czesko-katolicki** kandydat ks. Antoni **Stojan.**

16) W Mezericzu wołoskim — czeski narodowiec Starostik.

17) W Szumberku mor. wybrany został pierwszy socjalny demokrata nazwiskiem Edward Rieger zaledwie trzynastoma głosami absolutnej większości.

— W Ołomuńcu wybór ściślejszy pomiędzy Młodoczechem i socjalistą. Prawdopodobnie zwyciężył już socjalista Bernert.

IV. Z śląskiej kurji powszechnego głosowania:

18) W zachodnim Śląsku: antysemita-Schönererianin Karol Türk.

19) We wschodnim Śląsku przy wyborze ściślejszym **socjalista Piotr Cinger zwyciężył Polaka Cieciałę** zaledwie czterema głosami większości. Cinger otrzymał 288 głosów, Cieciała 284 głosy! Jest to smutny tryumf księdza Stojałowskiego, który za socjalistą przeciwko własnemu rodakowi swoim zwolennikom głosować kazał...!

VII. Z karyntyjskiej kurji powszechnego głosowania:

20) niemiecko narodowy **antysemita** dr Artur Lomisch.

VIII. Z salcburskiej kurji powszechnego głosowania:

21) **katolicki demokrata Tusel**, konduktor kolejowy.

Wybrano zatem dotychczas powszechnem głosowaniem antysemitów jedenastu (z tych dziewięciu chrześcijańsko-socjalnych, dwóch niemiecko-narodowych), jednego katolickiego demokratę, oczywiście bardzo do chrześcijańsko-socjalnych antysemitów zbliżonego, Czechów morawskich trzech, (z pomiędzy nich jednego duchownego), jednego Młodo-Rusina, jednego Młodo-Rumuna, jednego Włocha postępowego i zaledwie dwóch socjalnych-demokratów. Dwóch innych socjalnych demokratów miało jeszcze próbować szczęścia w wyborach ściślejszych. Wspaniały tryumf partji antysemickiej w dolnej Austrji i kompletna porażka socjalistów upojonych prawie pewną nadzieją zwycięstwa — oto znamiona dotychczasowego powszechnego głosowania, oto potężny i wymowny objaw prawdziwej woli ludu.

Kompromitacja socjalistów w centrum monarchji oby i u nas oddziałała pomyślnie na wyborców, którzy nietylko ze społecznego ale i z narodowego obowiązku zwalczać winni socjalną demokrację. Za przykładem dzielnych Wiedeńczyków dążmy dziś solidarnie do urny, aby przegłosować Daszyńskiego!

Z ziem polskich.

Warszawa d. 6 marca.

(*List zaczerp. z Dz. Pozn.*).

Książę Imeretyński — Przyjęcie i wizyty jego. — Hasło egalności. — Ciekawa statystyka. — Zmiany urzędników. —

Z pierwszego tygodnia pobytu księcia Imeretyńskiego na nowem stanowisku, nie wiele mogę donieść. Rozumie się, że stara się przedewszystkiem poinformować o stosunkach miejscowych, a zamierza widocznie zaczerpnąć tych informacyj nie z kół jednostronnych, lecz ze wszystkich źródeł. Zaraz nazajutrz po swojem przybyciu do Warszawy polecił księżę odgrywającemu rolę marszałka dworu jenerał-gubernatora Pęcherzewskiemu uwiadomić wszystkich, którzy dawniej w zamku bywali, i wybitniejsze osobistości w mieście, że przyjmuje codziennie pomiędzy godziną 5 a wpół do 7 po południu tych, którzy u niego bywać zamierzają. Dużo osób z polskiego towarzystwa złożyło już wizyty księciu o porze oznaczonej, a wszyscy wynieśli dobre wrażenie o osobie nowego naczelnika kraju; zdaje się, że po przełamaniu pierwszych lodów pewnej ceremonjalności, z tych przyjęć popołudniowych wyrobi się *five o' clock tea*, na którym swobodne będą się toczyły gawędy nawet o poważniejszych kwestjach krajowych. Książę Imeretyński objawia bowiem dużo swobody w obejściu. Wspomniał już w rozmowie z kilku osobami, że mając w Petersburgu bardzo przyjemne i wygodne stanowisko, wcale nie myślał zmienić go na inne, mianowicie na tak trudne, jak tutejsze. Przenosząc się do Warszawy, zastosował się jedynie do stanowczo mu objawionej woli cesarza Mikołaja, którego intencje dla dobra kraju będzie się starał jak najściślej spełnić.

Bardzo dobre wrażenie w mieście wywołała wizyta księcia u byłego prezydenta miasta jen. Starynkiewicza. Nikt wprawdzie nie wie, co jenerał St. ze swoim gościem mówił, ale wiadomo, że Starynkiewicz z długoletnich rządów swoich na stanowisku prezydenta miasta pozostawił wspomnienie człowieka prawego i uczciwego, dobrego patrjoty rosyjskiego ale zarazem dbałego o dobro powierzonego rządowi jego miasta. Cała Hurkowska czereda nienawidziła Starynkiewicza, który za to wśród ludności polskiej powszechnego zażywał szacunku a nowemu naczelnikowi kraju z pewnością, jeżeli był pytany, sumienne o stosunkach tutejszych dał informacje.

Książę Imeretyński podobno zdaje sobie sprawę z tego, jak trudnego się podjął zadania, obejmując rządy tutejsze. Istotnie ciężką będzie miał pracę, jeżeli stosownie do końcowych słów przemówienia swego zechce się trzymać ściśle legalności. Jakież trudne będzie miał zadanie z zaszczepieniem w tutejszych urzędnikach poszanowania dla praw obowiązujących. Kilkunastoletnie rządy Hurki przyzwyczaiły ich tak do zupełnej samowoli, że wielka ich część, mianowicie także na wybitniejszych stanowiskach, nie tylko paczy ducha prawa, lecz odbiegła zupełnie od ścisłych jego przepisów. Wiadoma przecież rzecz, to dużo o tem pisano w prasie zakordonowej, do jakiego stopnia Apuchtin rozporządzeniami swojemi pozmieniał ukazy cesarskie. Zaczepiły go nawet z tego powodu *Petersb. Wiedomosti*, przeciwko którym, wprawdzie z wielką bezczelnością, bronił się w *Dniewniku Warszawskim*, kłamiąc pomiędzy innemi najohydniej, że w kwestji nauki języka polskiego trzyma się regulaminu swego poprzednika Wittego.

Jak w rzeczywistości nauka języka polskiego w szkołach średnich była traktowaną, o tem najlepiej świadczą wykazy urzędowe co do kwalifikacji nauczycieli języka polskiego w szkołach średnich. Przytaczam dane, opierające się na urzędowej publikacji z roku 1894.

Otóż t. zw. sekcją klasyczną w całem Królestwie ukończyło tylko czterech nauczycieli języka polskiego, z których dwóch udziela lekcyj w warszawskiej szkole realnej, jeden w gimnazjum w Radomiu, jeden w Częstochowie. Sześciu nauczycieli języka polskiego (w IV i V gimnazjum warszawskiego, dalej w szkole realnej warszawskiej, w II progimn. warsz., w gimnazjach w Kielcach i Łowiczu) skończyło sekcją historyczną. W II gimnazjum warszawskiem języka polskiego uczy skończony prawnik. W Kaliszu, Lublinie, Piotrkowie, w gimn. na Pradze, dalej w Płocku i w I gimn. warszawskiem języka polskiego uczą nauczyciele, którzy skończyli wydział fizyko-matematyczny i żadnej kwalifikacji na filologów nie posiadają. W progimnazjum w Sandomierzu języka polskiego uczy były student sekcji kameralnej, t. zw. liceum Richelieugo w Odesie. W progimnazjum w Pułtusku języka polskiego uczy rzeczywisty student Akademji duchownej w Moskwie, który od cesarza Aleksandra III otrzymał zwolnienie od studjów duchownych, jednakże z zastrzeżeniem, aby nigdy stanowiska urzędowego nie mógł piastować. Pod skrzydłami wszechwładnego Apuchtina znalazł schronienie i stanowisko urzędowe.

Ale idźmy dalej w powyższej statystyce: W Kaliszu w szkole realnej języka polskiego uczy nauczyciel, który jedynie posiada kwalifikację na nauczyciela domowego do języka niemieckiego. Takie same indywidnum wykłada język polski w progimnazjum w Pińczowie. W szkole realnej w Łowiczu polskiego języka uczy „nauczyciel powiatowy", t. j. nauczyciel, nie posiadający wcale kwalifikacji do szkół średnich; nareszcie w III gimnazjum warszawskiem i w wyższej szkole rzemieślniczej w Łodzi polskiego języka uczyli ludzie, którzy nawet nie posiadali patentu dojrzałości.

Czy to nie ciekawa statystyka, świadcząca, jak pan Apuchtin spełniał obowiązki swoje. Nauka języka polskiego jest najwyraźniej przepisana ukazami cesarskiemi, a warunki jej ściśle określone w owym regulaminie Wittego, o którym wprawdzie Apuchtin pisze w *Dniewniku*, ale którego w szkołach jego nie znał, ani stosował.

Pozbyliśmy się nareszcie *sui generis* opiekuna oświaty, który przez 17 lat pracował nad obniżeniem poziomu umysłowego powierzonej sobie młodzieży. Nie byłby się on też z pewnością nigdy doczekał choć tylko częściowego uznania ze strony dzisiejszych sfer rządzących w Petersburgu gdyby tam działalność jego była dokładnie znaną. Że w interesie rusyfikacji niczego nie zdziałał a młodzieży tylko zaszczepił nienawiść do języka rosyjskiego i do wszystkiego co rosyjskie, dodawać nie potrzebuję, bo o tem każde dziecko u nas wie najlepiej. Młodzież, którą wychował, zachowa niewątpliwie na całe życie dla niego zasłużone uczucie wstrętu i odrazy.

Opowiadają tu, że z kół bliskich hr. Szuwałowowi, wyszła rada do ks. Imeretyńskiego, aby nie zachował dawnych funkcjonarjuszów na wyższych posadach; istotnie chyba hr. Szuwałow najlepiej doświadczył, że wszelkie projekty zmian wobec takiej falangi obrońców zaprowadzonego porządku, a raczej nieporządku, są niemożliwe. To też zapowiadają tu jeszcze dużo, nawet bardzo dużo zmian, które rzeczywiście są niezbędnemi, jeżeli inny duch ma zapanować w administracji tutejszej.

O nominacji ks. Obolenskiego, nadprokuratora I departamentu senatu, na miejsce Petrowa, zapewne za dziennikami tutejszemi już donosiliście. Powszechnie chwalą ks. Oboleńskiego, jako człowieka bardzo inteligentnego i pracowitego, a przytem sprawiedliwego. O spodziewanej tej zmianie dawno wam donosiłem. Zdaje się też, że sprawdzi się moje doniesienie, iż następcą tutejszego gubernatora Andrejewa będzie obecny gubernator jekaterynosławski Martynow. P. Martynow bawi obecnie w Warszawie, ale podobno jeszcze nie jest pewnym, czy nie zastąpi gubernatora łomżyńskiego, Rogowskiego, powołanego do Petersburga.

O innych zmianach wam na razie donosić nie będę, chociaż jest rzeczą pewną, że ustąpić będzie musiało jeszcze wielu, którzy się łudzą nadzieją pozostania na swojem stanowisku.

Z KRAJU.

Wybory do parlamentu.

Z Gródka obok Lwowa piszą do nas 8 b. m. Wczoraj tj. dnia 7 b. m. o godzinie 3-ej popołudniu licznie zgromadzeni wyborcy i niewyborcy oczekiwali przybycia przyszłego członka Koła polskiego dra Henryka Kolischera, który zjawił się w sali „Remizy" o 3-ej 13 m. Baron A. Brunicki zagajając posiedzenie przedstawił dra H. Kolischera, jako człowieka niezwykłych zdolności, szlachetnego i wzorowego charakteru!!! (dosłownie) poczem zaprzańce bili brawo nie usłyszawszy z ust kandydata jeszcze ani słowa. Następnie obwieścił dr Kolischer, że został zawezwany do oddania usług na arenie publicznej, że nie mógł się od razu zdecydować na ten krok, że obowiązki posła są bardzo trudne (na sali szmer i okrzyk „cybuch"), że woli mniej obiecywać a dotrzymać, niż wiele obiecać a nic nie zrobić. Podczas tego przemówienia nauczyciel z Czerlan Włodzimierz Kaczmarski lojalny rusin(?) główny agitator swego dobrodzieja i dobroczyńcy rozpłakał się z rozczulenia. Dalej udowadniał kandydat bardzo rażącą polszczyzną, że Galicja nie jest krajem rolniczym, chociaż to miano nosi, mówił o hiperprodukcji ludzi w Galicji, że Galicja ma z całej Europy najgorszy klimat, że ziemia mokra i nieprzepuszczalna, (dobrze zna klimat i glebę galicyjską) że „rękodzieło" wymaga zasobnej publiczności, że ludność pod względem oświaty zaniedbana itp. i inne rzeczy o których wszyscy kandydaci prawią. Gadanie to, gdyż inaczej tego nazwać nie można, trwało $1\frac{1}{2}$ god., przerywane często głośnem ziewaniem na sali, śmiechami, kichaniem do tego stopnia, że mowca dwa razy przestał mówić, poczem na polecenie notarjusza A. H. inspektor policji poszedł uspakajać wyborców. Dalej miał kandydat wykład o Kole pol kiem, o stosunkach hydrograficznych Galicji, „wyobraźnie" (dosłownie) przedstawił cła ochronne, prawił o domorodnej pracy, przyczem pewna klika biła kandydatowi brawo, „vivajt".

Nie dziwi mię, że żydzi, rzemieślnicy z fabryki czerlańskiej, którzy nie mają prawa głosowania w III kurji i pewna klika popiera kandydaturę Kolischera, lecz dziwię się, że dr Kolischer znajduje ogromne poparcie w urzędnikach magistratu grodeckiego a szczególniej w osobie nauczyciela z Czerlan Włodzimierza Kaczmarskiego, który łazi do mieszczan grodeckich i przerabia ich na korzyść Kolischera. Sądzę, że podobne postępowanie nie pomoże mu do otrzymania posady kierownika przyszłej szkoły na przedmieściu, którą sądzi już mieć, chyba, że dr Kolischer go zamianuje. Niech sobie przypomni p. Kaczmarski powiastkę o dwóch myśliwych, którzy sprzedawali z żywego niedźwiedzia skórę; lecz owi strzelcy sprzedawali tylko skórę niedźwiedzia, który jeszcze w lesie bujał, ale nie zaciągali się w służbę żydowską, chyba, że p. Kacz. ma zamiar zwiększyć liczbę wyznawców religji mojżeszowej!

Przy końcu muszę nadmienić, że agitacja za Kolischerem jest ogromna i w braku kontrkandydata (gdyż żaden się nie jawił, nie wiedząc o zwołanem zgromadzeniu na 7 b. m.) może Kolischer wyjść. Jednak sądzę, że mieszczanie grodeccy wczas się ockną (inteligencja popiera Kolischera) i dadzą dowód, że są chrześcijanami, że to ich ojczyzna a nie żydowska, że oni mają konstytucję 3-go maja a nie żydzi, i że sami bez agitatorów potrafią głosować.

Z Nowego Sącza pisze nam nasz korespondent: Żądacie specjalnych doniesień o przebiegu prawyborów u nas z kurji V-tej. A więc donoszę wam, że na 2.790 uprawnionych, przez dwa dni, t. j. 2 go i 3-go b. m., głosowało 1260, a to 968 socjalistów i żydów, a 448 chrześcijan. Gdy absolutna większość wynosiła 631, więc, niestety, ani jeden chrześcijanin nie przeszedł. Przyczyna tego niesłychanego wydarzenia leży w nieposzanowaniu praw drugich przez tych, co wiecznie na krzywdy narzekają. Oni też żydom poruczyli kierownictwo i dobrze trafili, bo żydowska bezczelność wszędzie aroganckie czoło stawi. A więc u drzwi magistratu stanęli zbitym wałem socjaliści i nikt przez nich nie przeszedł, któremuby swojej kartki nie wpychali. Za nimi dalsza ława zastępu rewidowała kartki, odbierając magistrackie, a wciskając swoje. Nadto żydowscy adjutanci przebiegali tłumy, wołając na socjalistów, by im kartek dostarczali, które wpychali między nieczytelnych gojów. Tą zgrają myszurresów kierowali Steinbach, Fajbus i Zelmanowicz, a biada

wybitniejszym chrześcijanom, którzyby się odważyli pojawić na Rynku. Wstrętna zgraja opadała ich natychmiust z obelgami: „To Łabaj! To ksiądz! To kleryka! To be-be-be“. Trafiło to radnych, Potoczka i ks. Załęskiego. Wielu, chcąc się uchronić od napadów i obelg, cofało się, nie oddawszy głosu. Niedosyć na tej taktyce żydów! Zatarasowali oni drzwi kancelarji, wpuszczając tylko tych, co ich kartki mieli; i tak było przez dwa dni. Stąd to tak niepomierna różnica cyfry głosujących socjalistów i żydów a chrześcijan. Policji nakazano nie przeszkadzać, aby nie było awantur, to też żydzi robili co chcieli i tym sposobem także i kilkunastu „przyjaźniaków“ zmusili przystać na żydowskie!

ZE ŚWIATA.

Paryż d. 6 marca.

(*List oryginalny „Głosu Narodu“*).

Aresztowanie Jerzego Ohnet'a.

Wczoraj o ósmej rano aresztowano sławnego powieściopisarza Jerzego Ohnet'a w jego własnem mieszkaniu na „Avenue Trudaine“. Wypadek ten narobił szalonej wrzawy w całej dzielnicy, gdzie autor „Właściciela kuźnic“ jest powszechnie znany i kochany. Przed domem zgromadziły się natychmiast tłumy publiczności, wszyscy pytali co się stało, jaką zbrodnię popełnił znakomity pisarz. Pytał się o to samo również Ohnet sam, lecz mało cywilizowany komisarz policji nie chciał mu dać żadych wyjaśnień. Przed domem stoi powóz otwarty — wsiadają doń Ohnet i komisarz a tłum przyjmuje swego ulubieńca okrzykami świadczącemi o szerszej sympatji dla niego i oburzeniu przeciw brutalnemu postępowaniu władzy. Powóz zatrzymał się przed gmachem policji, gdzie aż do dalszych postanowień Ohnet został internowany. Dopiero o 3 po południu wezwali go do sędziego śledczego Espinasa. Na biurku jego, jak bolesna ironja leży: „Serge Panine“ i „Maître de forges“.

Swiadków nie przesłuchiwano żadnych i niewiadomo dotąd nikomu, co się właściwie stało, jaki może być powód tego sensacyjnego wypadku. W Paryżu całym szczere oburzenie panuje. Nikt pojąć nie może, jak można odrywać w podobny sposób znakomitego pisarza od jego prac od rodziny i prowadzić do kozy, jak zwykłego złodzieja. O sympatjach świadczą liczne odwiedziny znakomitych kolegów, którzy go odwiedzają w jego celi. Naturalna rzecz, że Francuzi lubią zawsze powstawać bardzo stanowczo przeciw p. Lépine, prezydentowi policji, pochwycili tę okazję całem sercem i oto jeden z dzisiejszych dzienników wieczornych zamieścił burzliwy artykuł, oskarżające władzę o barbarzyństwo i nadużycia i t. d. Sprawa jest bądź co bądź sensacyjna i ciekawa. Co dalej nastąpi, jak się wyjaśni to wszystko, doniosę wam natychmiast, skoro tylko się dowiem czegoś pewnego. (Ob. notatkę w kronice p. t. „Aresztowanie Ohneta“ *Przyp. Red.*) *K. W.*

AWANTURNIK.

POWIEŚĆ

(28) przez

Alfreda Assolant.

[Dalszy ciąg].

„Cóż to za robotnik, który nie ma pieniędzy i nie pracuje? — rzekła żona. — Wygląda raczej na byłego szlachcica, niż na zegarmistrza.

„To pewna, że po jego rękach nie znać, aby pracował kiedykolwiek.

„Być może, że to moda w Szwajcarji, aby robotnicy nie pracowali.

„I żeby nosili cienkie koszule batystowe.

„I mieli ręce delikatne jak kobiety.

„I nie lnbili rozmawiać z prawdziwymi patrjotami.

„I nie płacili rachunku w hotelu.

„Im dłużej myślę, tem bardziej podejrzywam, że to jakiś emigrant, tajny ajent Pitta i Koburga.

„Jeżeli masz to przekonanie, trzeba zadenuncjonować. Tacy ludzie mogą zrobić wiele złego, a ich pobyt kala uczciwy dom.

„Nie potrzebowałem słyszeć więcej.

„Byłem ostrzeżony o grożącem niebezpieczeństwie. Opnściłem Orlean nie tracąc ani chwili i puściłem się drogą ku Grangeneuve.

„Po dziesięciu godzinach pieszej wędrówki, zaszedłem do ustronnego folwarczku, gdzie chłopi, biedni ludzie, podzielili się ze mną kawałkiem czarnego chleba, nie pytając o moje nazwisko.

„Stamtąd drogami nieuczęszczanemi, unikając miast i większych wsi, przybyłem do Gueret i jak zwykle zatrzymałem się w ustronnej chacie. Moja długa broda, włosy pobielone przez wygnanie, odzież brudna i podarta, powinny były zmienić mnie dostatecznie.

„Lecz zapomniałem o gospodarzu. Ten biedny człowiek, któremu zresztą nic nie wyrzucam, miał ochotę porozmawiać ze mną. Nieszczęściem, ponieważ nie dobrze mówił po francusku, zmuszony byłem użyć narzecza miejscowego. To mnie zgubiło.

„Dwaj przejezdżający żandarmi wstąpili do chaty, aby się ogrzać i wmięszali się do rozmowy. Gdy wstałem, aby pójść na spoczynek do stajni, jeden z nich zapytał mnie o paszport.

„Podałem go bez wahania; lecz żandarm zagadnął:

„Obywatelu Cluseau wszak jesteś Szwajcarem?

„Tak jest, rodziłem się w Neufchatel.

„Gdzie nauczyłeś się mówić tutejszem narzeczem.

„Wiedziałem do czego to zmierza, bez odpowiedzi zatem skoczyłem do drzwi i pędem wybiegłem na drogę. Żandarm dobył pistoletu i strzelił.

„Upadłem omdlały. Kula wystrzelona na sześć kroków, przeszyła mi prawe ramię. Gdy przyszedłem do siebie, dwaj żandarmi związali mi ręce i nogi.

„Chłop przestraszony załamywał ręce.

„Ktoby to myślał — zawołał — że ten biedny człowiek jest kryminalistą, ajentem Pitta i Koburga.

„Podniósł mi głowę, bo leżałem na ziemi i dał mi mleka do picia.

„Podziękowałem mu z wdzięcznością. Smutek tych biedaków i współczucie okazane nieznajomemu, były dla mnie pociechą w nieszczęściu.

„A więc — rzekł żandarm głosem tryumfującym — czy będziesz jeszcze utrzymywał, że jesteś Janem Clusean z Neufchatelu?

„Chętnie poświęciłbym ostatnie chwile mojego życia, aby skrzyżować pałasz z tym niegodziwcem; lecz byłem więźniem i bez broni. Odwróciłem z pogardą głowę i nic nie odpowiedziałem.

„Brygadjer widząc, że nic się odemnie nie dowie, dał rozkaz do odjazdu. Zaniesiono mnie na wózek, położono na dwóch wiązkach słomy i popędziliśmy przez grudę i kamienie.

„Wśród okropnych męczarni i upływu krwi, dojechaliśmy do Gueret, gdzie mnie zamknięto do więzienia.

„Pomimo podejrzeń żandarma, byłem tak zmieniony, iż mnie nikt nie poznał.

„Jego zachowanie się — mówił brygadjer — zdradza aż nadto, że to jest były szlachcic, urodzony w tych stronach, lecz w którym okręgu? — trzeba to wyśledzić.

„Moi dręczyciele rozpoczęli poszukiwania. Rozpisano do wszystkich prokuratorów w departamencie i rano dnia 20 nivosea, ujrzałem wchodzącego do więzienia obywatela Brutusa Dupuy, który nie rzekłszy ani słowa, zaczął mi się bacznie przypatrywać i ujrzawszy szramę na mojem czole, którą otrzymałem w Polsce od cięcia pałaszem, wymienił natychmiast moje nazwisko.

„Teraz już byłem zgubiony.

„Moją odzież popruli do nitki. W kołnierzu znaleźli depeszę księcia Kondeusza do generała de Charette, dowódcy w Wandei, którą miałem wręczyć agentowi wandejskiemu w Orleanie.

„Wandejczyk nie przybył na schadzkę i depeszy nie oddałem.

„Potrzeba go odesłać do trybunału rewolucyjnego. To zbrodnia stanu.

„Morderco — zawołałem oburzony — zabijasz mnie! Lecz Bóg jest sprawiedliwy! przyjdzie i na ciebie kolej.

„Nie ja cię zabijam, ale prawo — odpowiedział. — Nieprzyjaciele Rzeczypospolitej zasługują na śmierć.

„Obandażowano mi ranę bardzo troskliwie, jak gdyby chciano, abym żył długo i kulę wyjęto z łatwością, gdyż nie naruszyła żadnych organów żywotnych. Nazajutrz przewieziono mnie do Conciergerie, skąd do was piszę.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Część urzędowa.

Konkursy. Rada szkolna okręgowa w Jaworowie celem stałego obsadzenia posad nauczycielskich ogłasza konkurs na posady nauczycielskie. Podania do 15 kwietnia br.

W sądzie obwodowym w Wadowicach opróżnioną została posada woźnego z płacą roczną 300 złr., dodatkiem aktywalnym 25% umundurowaniem i prawem postąpienia na wyższą płacę. Podania do 11 kwietnia br.

Rada szkolna okręgowa w Samborze ogłasza konkurs na następujące posady: Dyrektora (dyrektorki) szkoły wydziałowej żeńskiej w Samborze z płacą 800 złr., dodatkiem za kierownictwo 200 złr. i wolnem pomieszkaniem, tudzież 3 posady nauczycielek z I, II i III grupy z płacą 800 złr. i 10 prc. na mieszkanie, oraz wiele posad drobniejszych. Podania do 15 kwietnia br.

Celem nadania posady stałego sługi szkolnego II gimnazjum (ruskiem) w Przemyślu krajowa Rada szkolna ogłasza konkurs z terminem do wnoszenia podań do 20-go kwietnia br.

(*Gazeta lwowska* nr. 54).

KRONIKA.

Kraków dnia 11 marca.

Kalendarz kościelny. Dziś we czwartek Konstantego Wielkiego i Rozyny; jutro Suchedni, Grzegorza Wielkiego; pojutrze Suchedni Krystyny panny i Ernesta.

Kalendarz myśliwski. W miesiącu marcu wolno polować na: słonki, cietrzewie, głuszce, dropie i pardwy oraz na wszelkie ptactwo błotne i wodne w ogólności.

Ochraniać należy: Jelenie, łanie, kozły, [rogacze], łanie, kozły, cielęta i szpiczaki, kury głuszce i cietrzewie, zające, i borsuki, lisy, jarząbki, bażanty, przepiórki, kuropatwy dzikie gołębie.

Kalendarz rybacki. W miesiącu marcu łowić wolno: Bolenia, lepienia i wszelkie ryby, mające przepisaną miarę.

Ochraniać należy raka zarówno samca, jak samicę.

Kalendarz astronomiczny. Wschód słońca rozpoczął się dziś o godzinie 6 minut 1, zachód przypada o godzinie 5 minut 37, długość dnia 11 godzin minut 36.

Stan powietrza. Dnia 11 marca o godzinie 7 rano, barometr 744.5, termometr 0,9 C., wilg. 96%, wiatr wschodnio-północny. Mgła.

Kupujcie tylko u chrześcijan!

Krakowskie Koło filologiczne odbędzie zwyczajne zgromadzenie w piątek d. 12 marca, o godz. 6-tej, w *Collegium novum*. Prof. Stanisław Rzepiński będzie miał odczyt p. t.: „Wrażenia z podróży po Grecji“. (Z Brundizji do Patras).

* **Wieczór Gabryeli Żmichowskiej.** W poniedziałek dnia 22 bm. w sali hotelu Saskiego odbędzie się (uroczysty wieczór Gabryeli Żmichowskiej) pod artystycznym kierunkiem Władysława Żeleńskiego, z łaskawym współudziałem panien: Jadwigi Mieleckiej, Tekli Trapszo i Ireny Pomian; pana Józefa Kotarbińskiego i orkiestry 13 pułku p., pod kierunkiem p. kapelmistrza J. N. Hocka. — Bilety na koncert, są od dziś do nabycia, w księgarni S. A. Krzyżanowskiego w Rynku gł. i w czytelni Stowarzyszenia nauczycielek (ul. św. Tomasza l. 8), w cenie 3 złr., 2 złr., 1 złr. 50 ct. i 1 złr. Galerja numerowana 80 cnt. Bilet wejścia tak na dół, jak na galerję 50 cnt.

* **Wielki raut** na rzecz ubogich m. Krakowa aranżowany przez hr. Adama Krasińskiego zapowiada się niezwykle świetnie. Tysiące najróżnorodniejszych niespodzianek wypełnią program miłego wieczoru. Raut odbędzie się 14 b. m. O bliższych szczegółach doniesiemy w dzień rautu.

* **Jarmark** wiosenny na konie rozpoczął się istotnie targiem na konie włościańskie we wtorek, a więc w przeddniu terminu. Mimo fatalnej pogody było na Groblach 430 koni, z których sprzedano większą część po cenie 130, 80 i 40 złr. W ujeżdzalni „Sokoła“ pod Kapucynami było w pierwszym dniu, t. j. we środę 137 koni, z których sprzedano 22 za przeciętną cenę 350 złr. Z koni luksusowych odznaczają się arabki p. Guzińskiego z Korzkwi po cenie 1000 złr.

* **Z placu wyborów.** W mieście spokój. O godzinie wpół do 7-mej rano wszystkie punkty wyborcze obsadzone zostały posterunkami policyjnemi. Przez miasto przeciągają kompanje piechoty i szwadrony dragonów z gołemi pałaszami.

We środę aresztowano jedynie dwóch niedorostków za zdzieranie plakatów wyborczych, wieczorem zaś pijanego wyrobnika za obrazę straży, którego jednak ze względu na stan niepoczytalny wypuszczono na wolność.

Wynalazek. W niedzielę dnia 7 bm. odbyła się w dziedzińcu krakowskiej strażnicy pożarnej próba z nowo wynalezionym przez Zdzisława Szpora, asystenta dyrekcji kolei państwowej w Krakowie, przyrządem, zwanym spadochronem, linkowym lub tulatorem (po niemiecku Fallbremse). Przyrząd ten ma na celu, według wyjaśnień na wstępie przez autora wynalazku udzielonych zebranym, zabezpieczenie osób na znaczniejszych wysokościach pracujących, jako to: cieślów, murarzy, blacharzy etc, przeciw spadnięciu. Cały przyrząd składa się z linki, którą umocować należy na jakimś wysoko położonym punkcie, z hamulca, który się usuwa na powyższą linkę i z pasa, zapomocą którego dotycząca osoba przymocowuje się do przyrządu. Odpowiednio uchwycony przyrząd daje się z łatwością przesuwać po lince, puszczony zaś wolno zatrzymuje się sam na lince i daje się po niej przesunąć za użyciem siły wynoszącej około dwukrotny ciężar człowieka. W ten sposób więc uczepiona na nim osoba zawiśnie w pewnem położeniu i zsunąć się może jedynie po uchwyceniu pewnej części przyrządu, gdyby zaś naodwrót będąc poniżej punktu, na którym stoi osoba umocowana, spadła i i po przebyciu w wolnym spadku pewnej drogi dopiero na opór przyrządu na lince natrafiła, przyrząd nie zatamuje osobie biegu dalszego. Natomiast zniesie uzyskaną szybkość. Osoba z przyrządem tym spadająca nie dozna wstrząśnienia znaczniejszego, ani też linka się nie przerwie.

Przedsięwzięte z trzeciego, drugiego i pierwszego piętra wieży strażnicy pożarnej próby wykazały, iż przyrząd ten odpowiada najzupełniej powyżej określonemu założeniu; spadającego wolnym spadkiem

człowieka np. na drodze około 5 metrów, hamuje następnie na takiej samej drodze, dopóki nie zatrzyma się na linie, poczem tenże może, uchwyciwszy jednym palcem za kółko na przyrządzie się znajdujące, wolno na dół zjeżdżać.

W razie, gdyby jakaś nadzwyczajna przyczyna n. p. zgrubienie linki, zwiększone tarcie wskutek zanieczyszczenia przyrządu i t. p. wpłynęła na zwiększenie oporu, z jakim się przyrząd w chwili spadania po linie przesuwać powinien, natenczas wpływa przyrząd automatycznie na równoczesne zmniejszenie ogólnego oporu. Ciężar oporu wynosi, jeźli tenże wykonany jest z żelaza kutego $1^1/_2$ klgr., jeźli zaś ze stali, 1 klgr. Cena nie przekroczy prawdopodobnie 10 do 15 złr., w czem już pas i linka są objęte. Tulator ma tę zaletę, iż robotnika wysoko pracującego, jeźli się tenże już raz na nim umocował, nie krępuje w ruchach, a przytem zabezpiecza go przeciw upadkowi, choćby potem zapomniał przesunąć przyrząd, gdyby zmienił położenie. Uzyskaniem patentu na powyższy wynalazek w większej części państw cywilizowanych Europy i Ameryki zajęło się biuro patentowe Stanisława Dzbańskiego, we Lwowie.

Z sądu. P. Antoni Kleczkowski, „współredaktor *Nowej Reformy* i referent tego dziennika w sprawach miejskich“, skazany został przez sąd delegowany miejski dla spraw karnych za znaną brutalną zaczepkę redaktora naszego dziennika w sali Rady miejskiej w dniu 18 lutego br., — na karę pięciu dni aresztu a względnie 30 złr. grzywny na rzecz ubogich miasta. Przyznane sobie koszty postępowania karnego mecenas Ławrowski przeznaczył na restaurację katedry Wawelskiej.

*** Z obawy przed karą** za pobranie pieniędzy od Józefa Szerbauma, jakie ukradł z pieniężnego worka pocztowego, Marja Janas i Marja Zych napiły się roztworu kwasu siarczannego. Dziewczęta zawieziono do szpitala św. Łazarza, gdzie walczą z niebezpieczeństwem życia.

*** Kronika policyjna.** Z końcem roku zeszłego aresztowano Hugona Czaję, legitymującego się fałszywą książką robotniczą i sfałszowaną pieczęcią urzędową. Czaja zmienił później nazwisko na Jonas Brigier, ponieważ i to nazwisko okazało się fałszywem, przytrzymano go jako niebezpieczne indywiduum. W styczniu przybył do kompanji jego wspólnik, w osobie Józefa Blobnera, obydwóch zatrzymano w aresztach miejskich dla sprawdzenia tożsamości osoby. Dnia 8 b. m. odkrył oficjał, p. Horak, iż obaj na łupku szyfrowym wyrzynali pieczęcie różnych urzędów i instytucyj. Znaleziono przy nich fałszywe świadectwa przynależności z Gyer (Rab) z Aue i wielu innych. Za pomocą podrabianych świadectw i dokumentów dopuścili się różnych nadużyć, które śledztwo sądowe na jaw wyprowadzi.

Złodziejki, które w kościele OO. Kapucynów ukradły z kieszeni jednej z pań 60 złr., dostały się już pod klucz. Są to dwie nałogowe kieszonkowe zbrodniarki: Marja Ciechanowska i Katarzyna Korek.

W biurze bezpieczeństwa publicznego „pod telegrafem“ złożono męzki zegarek srebrny, oksydowany, z barometrem, odebrany od osoby podejrzanej w jednym ze sklepów zegarmistrzowskich.

Tamże złożono złotą szpilkę do krawatu i złoty brelok, znalezione w Orfeum.

*** Wojsko czy straż obywatelska?** Urzędowa *Gazeta Lwowska* ogłasza: „Wczoraj donieśliśmy, że przed lokalami wyborczemi celem utrzymania porządku i zabezpieczenia swobody wyborów, mają być ustawione oddziały wojska dla wzmocnienia liczebnie niewystarczającej straży policyjnej. Dzisiaj rano doszło do wiadomości księcia Namiestnika, że ma być utworzoną straż obywatelska, która ma przyjąć na siebie powyższe obowiązki. Pan Namiestnik, ks Sanguszko, zapytał natychmiast prezydenta miasta o istotny stan rzeczy, a powziąwszy wiadomość, że rokowania w celu utworzenia straży obywatelskiej istotnie są w toku, oświadczył, iż byłoby to wielkim zaszczytem dla m. Lwowa, gdyby w dniu wyborów asystencja wojskowa mogła być cofnięta i bezpieczeństwo publiczne oraz swoboda głosowania poruczone samym obywatelom i w razie gdyby przyszło do skutku utworzenie straży obywatelskiej, ogłoszone wczoraj obwieszczeniem dyrekcji policji zarządzenia, t. j. asystencja wojskowa przed lokalami wyborczymi będzie cofnięta“.

Niestety atoli — akcja w celu utworzenia obywatelskiego komitetu bezpieczeństwa podczas dzisiejszych wyborów zainicjowana przez lwowską Izbę rękodzielniczą spełzła na niczem.

*** Kondukor Pytlowany,** znany z awantur, jakie wyprawiał wobec urzędników stacji kolejowej w Przemyślu, znikł bez śladu. Sąd ściga go listem gończym. W toku śledztwa w sprawie owego napadu na urzędników, okazało się, że Pytlowany za rozboje i rabunki skazany był w r. 1882 w Tarnopolu na 10 lat więzienia, lecz w r. 1888 uzyskał ułaskawienie.

*** Marderstwo.** W dniu 1 marca b. r. znaleziono na terytorjum gminy Przystanie w sądowym pow. Mostów wielkich, strasznie pokaleczone zwłoki mężczyzny w wieku około 50 lat. Znawcy sądowi z Mostów wielkich, lekarz miejski dr Newestiuk i lekarz pułkowy dr Zeilendorf orzekli, iż śmierć denata nastąpiła wskutek pęknięcia sklepienia czaszki i tętnicy oponowej środkowej (*arteria meningea media*) a pęknięcia te, jak również zmiażdżenie kości twarzy, spowodowane były licznemi silnemi razami obcej ręki, przy czem zachodzi jeszcze dla winnych obciążający moment, że się pastwili nad swą ofiarą. Wobec tego orzeczenia zarządził sędzia śledczy pan Albinowski energiczne poszukiwania za sprawcą i rzeczywiście wyszły na jaw pewne poszlaki, wskutek których przyaresztowano 17 letniego Harasyma Hładiuka i 40 letnią Józefę Muchę. Hładiuk przyznał się do winy i opowiedział, że Mucha go do zbrodni nakłoniła i spełnieniu jej pomagała. Początkowo przeczyła Mucha wszystkiemu, kiedy jednak sędzia śledczy zamotał ją w sieć krzyżowych pytań przyznała się także do winy. Zabity nazywał się Johannes Petruszek i był Niemcem kolonistą, a żył podobnie jak jego kochanka Mucha i Hładiuk z wyłudzania pieniędzy pod pretekstem, że jest pogorzelcem. Mucha miała już przed stosunkiem z kolonistą dwóch kochanków, których zgładziła ze świata, a u Petruszka była czwartą z rzędu kochanką. Gdy jednak poznała Hładiuka i widziała, że Hładiuk za nią „przepada“, kazała mu zabić Petruszka, ażeby z zamordowanym zeszła do grobu tajemnica zgonu pierwszych dwóch jej kochanków.

Mucha jest typem wszetecznicy, a mimo to zdołała w młodocianym chłopaku wzbudzić taką miłość, że dla niej dopuścił się nawet zbrodni i to w biały dzień, bo o 11 godzinie przed południem. Hładiuk przyznaje się bez skrupułów do zbrodni i opowiada o niej szczegółowo wszystko, a jednak do faktu, że z Józefą Muchą miał stosunek, było mu bardzo ciężko się przyznać.

Dalsze śledztwo prowadzi naczelnik sądu w Mostach Wielkich, pan Jan Graf, który z rutyną sędziego-psychologa wydobywa z Józefy Muchy jedno zeznanie po drugiem. Kobieta ta ma podobno już kilka zbrodni na sumieniu.

*** Z Zakopanego** piszą do nas: W piątek i sobotę spadły u nas śniegi, przeszło na pół metra wysoko. To też mamy sannę jak w pełni zimy, a przysypane śniegiem gałęzie świerków, aż się gną pod jego ciężarem. W ostatki karnawału odbył się w zakładzie dra Chramca wieczór muzykalno-wokalny z dochodem na założenie szpitala, którego brak oddawna daje się tu dotkliwie uczuwać. Szkoda tylko. że udział mieszkańców tutejszych w zabawie na cel tak piękny, był wcale nieliczny. Między innemi osobami widzieliśmy na sali rektora Smolkę z córką i hr. Łubieńską z córką. Po doskonale wykonanych produkcjach artystek-amatorek, jak śpiewie, grze na fortepianie i deklamacji, tańczono ochoczo, a uczestnicy zabawy wynieśli z niej nietylko wrażenie mile spędzonego wieczoru, ale i zadowolenie, że się przyczynili do budowy szpitala, który niestety nie doznaje tutaj takiego poparcia, na jakie zasługuje cel tak piękny i sympatyczny. Za to każdego przybywającego tutaj mile zdziwić i uderzyć musi brak „naszych najserdeczniejszych“, którzy od czasu jak pozakładano tu chrześcijańskie sklepy — nie widząc może dla siebie geschäftu pogniewali się na nasz uroczy zakątek. A gniewać się mają zaco, bo im w tutejszym powiecie i propinacje i myta odebrano. Mogłoby sobie miasto Przemyśl brać przykład z dzielnego górskiego zakątka — a zamiast dwóch katolickich kandydatów, postawionych widocznie chyba na to, aby żyd został wybranym, popierać całą siłą jednego, nie zaś osłabiać się, głosując na dwóch i ułatwiać samochcąc żydowi zwycięstwo!

Jeszcze i o tem wspomnieć muszę, że jadąc tu niedawno ze wschodniej części kraju, chciałem sobie po drodze kupić jakąś polską gazetę, której jednak począwszy od Rzeszowa daremnie na każdej większej stacji szukałem. Musiałem nareszcie ku wielkiej radości jadących „sobie do Wiednia“ kilku panów, o orlich nosach, którzy czytali *Neue fr. Presse* zadowolnić się kupionym w Rzeszowie za 20 ct. numerem *Tagblattu*, który w Wiedniu kosztuje 6 ct. Wszędzie mi odpowiadano, że nie opłaci się trzymać polskich gazet po dworcach, bo nikt ich nie czyta! Byłbym może temu nie uwierzył — ale usłyszawszy na jednej ze stacji (Leńcze) przed Chabówką, jak p. naczelnik mówił „Abfart“, pomyślałem sobie, że może to swawola; iż nam polskich gazet nie potrzeba, bo równie dobrze i mówić i czytać możemy po niemiecku!

*** Aresztowanie Ohneta**, jak nam donosi telegraficznie nasz korespondent K. W., którego korespondencję pomieściliśmy we wczorajszej wieczornej edycji naszego dziennika, jest dowcipną kaczką dziennikarską, którą jeden z bulwarowych dzienników za alarmował Paryż. Okazało się bowiem, że według informacji literackiego referenta owego dziennika Ohnet popełnia stale tylko jedną winkę w oczach Francuzów zbrodnię: Oto... kaleczy nielitościwie piękny język francuski!!

Składki. Na rzecz krakowskiego Towarzystwa Oświaty ludowej. (Dok.). Po 2 złr.: ks. J. Palica z Biersanowa, ks. Wł. Bala z Krakowa, ks. L. Liggza, prob. z Dylągowy, ks. Iwanicki z Wołkowy, ks. K. Guzkiewicz, prob. z Łapanowa Kraińska z Wyszatyc, ks. M. Góra, kap. z Krystynowa ad Siersza, ks. W. Fijałek, prob. Witanowic, ks. J. Kwiatkowski, prob. z Witkowic, A. Banhidy z Grodziska, K. Rząca z Krakowa; po 1 złr.: ks. J. Łobczowski, prob. z Rudawy, M. Jaworska, naucz. z Krasnego, W. Bernacka, naucz. z Siołkowy, M. Rolle ze Lwowa, J. Ciejka z Gorlic, J. Cebula z Łączek, ks. A. Wasoliński z Łączek, ks. Z. Miętus, prob. z Czarnegopotoka, ks. Stankiewicz z Beska, ks. J. Kaczmarczyk, kap. z Krakowa, ks. Jędrzejowski z Kosiny, ks. W. Jachimowski, prob. z Koropca, W. Osika starszy kontrolor poczt. z Krakowa, ks. J. Skowron ze Sambora, ks. J. Jakiel z Klimkówki, ks. W. Sarna, prob. ze Szebni, ks. J. Iwańczyszak z Magierowa, ks. dr P. Ryłko z Krakowa, Kółko roln. z Mrówki. J. Składzień, kierown. ze Zawady, p. Kopaczyński z Olszany, ks. J. Skoczyński, prob. z Kościelca, ks. dr Fr. Swiderski, kat. z Krakowa, ks. J. Kos, prob. z Rychwałdu, W. Kosak z Furmanów.

Na fundusz wydawnictwa książek: Zofja Chrząszczewska 10 złr. ks. P. Wiatr z Tarnowa 1 złr.

Wkładki przyjmują w Krakowie: księgarnia Spółki wydawniczej, Gebethnera i Spółki, handel K. Zajączkowski (plac Marjacki 8).

Dr W. Dadlez, sekretarz. *Ks. Pelczar*, prezes.

Repertuar teatru miejskiego. — Dziś we czwartek „Urzędowa żona“, sztuka w 5 aktach według noweli A. H. Savage'a (po raz 7). W piątek „Niewolnice z Pipidówki“, kom. w 4 aktach M. Bałuckiego, przedstawienie popularne (po raz 7). W sobotę „Wesołe kobiety z Windsoru“, komedja w 5 aktach W. Szekspira (po raz 1). W niedzielę „Wesołe kobiety z Windsoru“, komedja w 5 aktach W. Szekspira.

HUMOR.

Gdyby ludzie tak często zmieniali bieliznę, jak zmieniają zdania, nie byłoby brudasów na świecie.

Przy wydawaniu sądów o bliźnich niechaj głowa będzie prokuratorem, serce obrońcą, a sumienie sędzią.

Dobrze jest przyjść w porze właściwej, lepiej — odejść w porze właściwej.

Najlepszymi odgadywaczami myśli są pochlebcy, bo zawsze mówią ci to, co sam myślisz o sobie.

Daleko łatwiej powiedzieć komplement, niż podziękować za komplement. To też kobiety, które o tem wiedzą nie dziękują nigdy słowami, lecz zawsze — spojrzeniem.

Oszczerstwo jest jak moneta fałszywa: rzadko kto ma odwagę ją fabrykować, ale każdy puszcza ją w kurs bez skrupułu.

Jakiż ten świat niesprawiedliwy! Kobietę młodą, która czaruje, nazywa czarodziejką, kobietę zaś starą, która czaruje — czarownicą.

Do dzisiejszego numeru załączamy arkusz 9 powieści, p. t.: „Pan na Granowie“, pióra ś. p. Józefa Rogosza.

Wybory.

Dziś wybiera Galicja piętnastu posłów na podstawie powszechnego głosowania. W okręgu krakowskim i lwowskim głosowanie to jest nietylko powszechne i tajne ale nawet i bezpośrednie. Co dzisiejsze głosowanie z sobą przyniesie, jest dla wszystkich tajemniczą zagadką. Oby nie przyniosło nieszczęścia!

Pierwsza większa próba wartości systemu powszechnego głosowania w Austrji, dokonana we wtorek wydała w centrum monarchii świetny wynik. Socjaliści, którzy dopominaniem się o to prawo tyle wrzawy czynili, ukuli sobie miecz na swoją głowę. Lud stolicy i całej dolnej Austrji powołany po raz pierwszy do wykonywania praw wyborczych, odtrącił od siebie wrogów narodowości, rodziny i religji, oddając swoje głosy tym, którzy dążą do naprawy krzywd społecznych na drodze naturalnych praw i racjonalnej ekonomicznej walki, na podstawie chrześcijańskiej idei.

Przykład Wiednia powinien elektryzująco oddziałać i na nasz katolicki gród starożytny. Nawet konserwatywny i wrogi chrześcijańsko demokratycznej idei *Czas* nie może zaprzeczyć olbrzymiego znaczenia tego przykładu i zachęca we wczorajszem numerze, aby iść śladem Wiedeńczyków. Niestety brak nam kandydatów, dokoła których z równą ufnością jak lud wiedeński moglibyśmy skupić swoje głosy; jest bowiem chyba różnica pomiędzy księciem Ponińskim a księciem Liechtensteinem, pomiędzy drem Mikołajskim a drem Gessmanem.

Co do księcia Ponińskiego przypomnieć mu należy, że nawet ks. Liechtenstein, bożyszcze wiedeńskiego ludu, rozumiał polityczny nietakt, jakiby popełnił, ubiegając się o jeden z mandatów, po które mają prawo sięgać przedewszystkiem synowie ludu. Los zaś niemiecko-ludowych polityków w Austrji dolnej, powinienby być dla dra Mikołajskiego przestrogą, że popularne hasła ludowe niewystarczają już ludowi, który potrzebuje nie haseł samych, ale śmiałych, trafiających do serca, szczerych idei, zdolnych zwalczać samą wewnętrzną swoją potęgą marzycielskie utopje i burzycielskie działania socjalnych demokratów.

Pomimo to jest prawdą, co pisze *Czas*, iż jest obowiązkiem pójść za przykładem Wiedeńczyków i położyć tamę zamachom żywiołów przewrotu na naszę życie polityczne. **Głosować przeciw Daszyńskiemu** — oto myśl z jaką każdy spieszyć winien do urny. Nikogo przy tej urnie nie powinno braknąć i nikt od udziału w walce z kandydatem socjalistów nie powinien się usuwać. A usuwać się można nietylko przez nieobecność w lokalu wyborczym, lecz także przez oddanie niewypełnionej kartki lub też wypełnianie jej fantastycznie nazwiskiem niemającem szans zwycięstwa.

Jednem z takich nazwisk jest wysunięte niezręcznie dla rozstrzelenia chyba przeciwnych socjalizmowi głosów nazwisko księcia Ponińskiego. Każdy kto je wypisze, tem samem usunie się od głosowania, bo usunie się od walki. „Nie głosować zaś — jak słusznie upomina *Czas* wczorajszy — jest to cynić się martwą cząstką żywego organizmu“. Każdy kto wpisuje fantastycznego kandydata, dopomaga pośrednio do zwycięstwa socjaliście, a więc głosuje źle i szkodliwie. „Głosować źle i szkodliwie — jak znowu zupełnie słusznie *Czas* woła — jest to lekkomyślność i grzech, który gubi społeczeństwo“.

Przyłączając się całkowicie do tej opinji, wzywamy wszystkich ludzi dobrej woli, aby solidarnie głosowali za jedynym poważnym socjalisty Daszyńskiego przeciwnikiem, choćby mieli przez to uczynić pewne poświęcenie polityczne, takie jak my dziś czynimy, popierając nie naszą kandydaturę

dra Szczepana Mikołajskiego, lekarza w Krakowie.

Ze Lwowa donoszą nam, że „Jedność“ w ostatniej chwili cofnęła kandydaturę robotnika Józefa Chęcińskiego, przelewając swoje głosy na kandydata Komitetu Centralnego. Poszła w tem za przykładem krakowskiej „Przyjaźni“. W Nowym Sączu „Przyjaźń“, również postawiwszy z początku własnego kandydata przeciwko dzielnemu Potoczkowi, potem odstąpiła głosy panu Znamirowskiemu. Ej! szkodzicie dobrej sprawie, szkodzicie! Jakżeż was bronić przed zarzutami, które się teraz na was posypią. Wśród światlejszych żywiołów robotniczych w „Przyjaźniach“ silne panuje rozgoryczenie; wielu już niestety popchnięto tym nieszczęsnym krokiem w ramiona socjalistów. We Lwowie robotnicy katoliccy głosować będą na robotnika Józefa Baczyńskiego, postawionego przez robotników narodowych przeciwko żydowsko-socjalistycznemu Kozakiewiczowi. Baczność zatem i głosować za Baczyńskim!

W Myślenicach rozesłano następującą odezwę do wyborców powiatów Wadowickiego i Myślenickiego: „Głosujcie wszyscy solidarnie jak jeden mąż na: Andrzeja Średniawskiego, naszego posła sejmowego, na posła do Rady państwa z kurji 4-tej. Jestto jedyny nasz kandydat, który nas nie zawiedzie, mąż cichej a pożytecznej dla ludu pracy, syn ludu, znający nasze bóle i prawdziwie kraj kochający!

Nie słuchajcie więc żadnych podszeptów i intryg ludzi, którzy mandat uważają za sposób do zrobienia karjery, lub mandatem tym chcą przyjść w pomoc ludziom przewrotu, dążącym do zburzenia porządku społecznego, nie wierzcie złudnym obietnicom zapaleńców, którym się zdaje, że mrzonkami swemi raj na ziemi przywrócą, tylko z całym spokojem i zaufaniem złóżcie mandat polskiego ludu w ręce zacnego obywatela — włościanina Andrzeja Średniawskiego, człowieka prawdziwie religijnego, rozumnego, pracowitego, od wszystkich dobrze myślących cenionego. Zadaniem jego jest dążenie przedewszystkiem do zmiany stosunków ekonomicznych kraju, do sprawiedliwego rozkładu ciężarów, stworzenia ustaw zapobiegających wyzyskiwaniu pracy przez kapitał. Pragnie on zdrowej oświaty, prawdziwej wolności i swobód konstytucyjnych a szczególniej prawdziwego uobywatelenia najsilniejszej podstawy państwa tj. ludu rolnego!

A więc do urny za: Andrzejem Średniawskim.

Prawdziwi Wasi przyjaciele z powiatu Wadowickiego i Myślenickiego“.

Z Zalesia odbieramy następujące pismo: „Kandydatury mej nie tylko nigdzie na żadnem zgromadzeniu nie stawiałem, ale konstatując, że przeciw mej woli stawia ją z własnej woli lud powiatów: rzeszowskiego i strzyżowskiego, wymawiałem się wszędzie, a w ięc i w Mielcu, od tej kandydatury.

W mowie mej przemawiałem w myśl encyklik Ojca św. i Listu pasterskiego episkopatu Austrji, za chrześcijańskim charakterem życia publicznego, twierdziłem, że lud ma w czasie wyborów przez monarchę udzielone prawo stanowić wyborem posłów o tem, czy chce, aby sprawiedliwość społeczna była wykonywaną w duchu chrześcijańskim, czy w duchu pogańskiej swawoli i że państwo chrześcijańskie nie może być upiorem, niszczącym poddanych, a musi brać w opiekę słabsze klasy i stany przed swawolą silniejszych. Z szacunkiem *ks. Jan Nehrebecki*“.

W Jaśle wygłosił starosta Paweł Sapieha kandydacką mowę w której oświadczył, że kandydaturę z 4 kurji przyjmuje, a urząd starosty w razie wyboru złoży.

stępowali inni i trwało to przez cały dzień aż do godz. 8 wieczorem tj. w chwili odjazdu kandydata. Ze wszystkimi p. Potoczek najuprzejmiej rozmawiał, omawiając już to sprawy włościańskie ogólnej natury już to miejscowe potrzeby włościan. O godz. 1 po południu odbyło się w lokalu p. Gocalowej zgromadzenie delegatów z całego powiatu, oraz licznych prawyborców, na którem p. Potoczek złożył wyznanie swej wiary.

Najwięcej interesu budziło zapatrywanie się p. kandydata na kwestję solidarności Koła polskiego.

P. Potoczek oświadczył wyraźnie, że jest za solidarnością Koła polskiego choć przedewszystkiem chodzi tu o solidarność w kwestjach religijnych i narodowych. Mowca zaznaczył, że istnieją jednak sprawy, w których występuje dobitnie na jaw różnica między interesami klas zamożniejszych i niezamożnych i że wtedy solidarność narażona być może na ciężkie próby.

Obecny na zgromadzeniu p. Winiarski zarzucił, że obecnie na zgromadzeniach włościańskich nie słyszy się o szlachcie nic innego, jak tylko słowo „wróg, bij zabij itp.“ i krytykował tu stan rzeczy; przeciw niemu wystąpił za to dr. Massatsch, który skonstatował, że prócz p. Winiarskiego nikt słów nieprzyjaznych względem szlachty nie używał, że owszem uważają ją za starszą brać swą, ponieważ jednak ten starszy brat jest w Radzie państwa dostatecznie zastąpiony, bo na kilka tysięcy szlachty przypada 20 mandatów z Galicji, podczas gdy kilka miljonów włościan wybiera zaledwie i to dopiero obecnie 43 posłów, przeto nie można to uważać za nienawiść, nieprzyjaźń lub krzywdę dla szlachty, jeżeli włościanie chcą mieć reprezentantów swego stanu w Radzie państwa, zwłaszcza, że interesa wielkich właścicieli są częstokroć sprzeczne z interesami małej własności, nadto zaś szlachta z kurji swej włościan na posłów do Rady państwa wybierać niezwykła.

Dłuższą dyskusję wywołała ustawa łowiecka i rybacka, co do których użalali się włościanie, że starostwa wydzierżawiają prawo rybołostwa i polowania nie najwięcej ofiarującemu, ale według swego uznania komu im się podoba, t. j. szlachcie i panom, na czem tracą nie tylko pojedynczy włościanie, pragnący wydzierżawić te prawa, ale także i gminy, bo nie ma się najmniejszej ochoty do podwyższenia ceny licytacyjnej, skoro nie ma się pewności, że najwyżej ofiarujący utrzyma się przy licytacji. P. kandydat prosił, aby mu donoszono o wszelkich tego rodzaju nadużyciach, przyrzekając starać się o ich usunięcie.

Podniósł również p. Potoczek sprawę polepszenia losu robotników a co do podwyższenia pensji urzędnikom oświadczył się za takowem, podniósł jednak, że rząd potrzebne na ten cel fundusze powinien starać się uzyskać nie tylko o podwyższenie podatku od piwa, wódki, napojów konsumowanych przez biedniejszą klasę ludności, lecz winien także podnieść podatki od wina i koniaków konsumowanych przez klasy bogate.

Co do spraw miejscowych podniósł wobec zaprowadzenia nowej procedury sądowej, konieczność utworzenia sądu obwodowego w Nowym Targu, obiecał popierać gorąco sprawę utworzenia gimnazjum, wogóle sprawy miejscowe przyrzekł jak najenergiczniej popierać.

Zgromadzeni licznemi okrzykami i oklaskami dziękując swemu mowcy i kandydatowi, uchwalili jednomyślnie poprzeć jego kandydaturę przy czwartkowych wyborach, wybór p. Stanisława Potoczka w powiecie nowotarskim jest tedy niewątpliwie zapewniony.

OSTATNIA POCZTA.

Berlin 10 marca (w południe). *Post* zapewnia w sposób półurzędowy, że widoki uchwalenia przez parlament wszystkich kredytów, żądanych przez rząd w budżecie marynarki, są wątłe. Zwłaszcza centrum katolickie będzie głosowało przeciw wydatkom na budowę okrętów.

Petersburg 10 marca (w południe). Gubernator jekaterynosławski, Martynow, o którym *Kraj* pisał, iż ma zostać gubernatorem warszawskim, po dwutygodniowym tu pobycie wyjechał do Ekaterynosławia.

Petersburg 10 marca (w południe). *Prawit. wiestn.* pomieszcza ukaz imienny do senatu z dnia 21 lutego, mianujący gubernatora warszawskiego, szambelana dworu, rzeczywistego radcę stanu Andrejewa członkiem rady ministra spraw wewnętrznych z pozostawieniem godności dworskiej.

Petersburg 10 marca (w południe). Z Paryża donoszą, iż były francuski minister kolonij Delcasse obdarzony został orderem św. Anny I-ej klasy, a były poseł francuski w Petersburgu, p. Laboulaye, portretem cara Mikołaja Aleksandra III-go.

Rzym 10 marca (w południe). Ojciec św. otworzył wspaniale odrestaurowaną salę Borghese w Watykanie. W akcie uroczystym uczestniczyło 24 kardynałów, wielu prałatów i całe ciało dyplomatyczne.

Londyn 10 marca (w południe). Wbrew pogłoskom, królowa Wiktorja w drodze na Rivierę nie wstąpi do Paryża. Prezydent Faure powita ją w pociągu dworskim na jednej ze stacyj w pobliżu Paryża.

Ostatnie telegramy „Głosu Narodu“.

Wiedeń 11 marca (rano). Ustawa o reformie przemysłowej uzyskała sankcję cesarską.

Wiedeń 11 marca (rano). Filemon Wichański w Sanoku, Stanisław Promiński w Stanisławowie, Józef Paliwoda w Tarnopolu mianowani radcami sądu krajowego. Eugenjusz Abrahamowicz, Sojka i Bajewski mianowani radcami sądu krajowego z pozostawieniem ich na dotychczasowem miejscu urzędowania.

Berlin 11 marca (rano). Stan zdrowia księcia Bismarka jest niepomyślny. Wystąpiły znowu gwałtowne bóle newralgiczne. Przyjęcia wstrzymane.

Sofja 11 marca (rano). Sobranie uchwaliło znaczną większością głosów traktat handlowy z Austro-Węgrami i Serbją.

Wybory do parlamentu.

(Telegraficzne sprawozdanie Głosu Narodu).

I. Wybory w Galicji:

Jarosław 11 marca (rano). W kurji trzeciej zgłoszono dotychczas kandydatury Romanowicza i Bychlika. Gaberle, cofnąwszy już raz swoją kandydaturę, postawił ją na nowo.

Kołomyja 11 marca (rano). Wyborczy komitet ruski rozwinął tutaj nadzwyczajną agitację za narodowym kandydatem Okuniewskim. Komitet centralny popopiera kandydaturę ks. Groblewskiego przeciw Okuniewskiemu. Odbyte dzisiaj zgromadzenie prawyborcze uchwaliło jednogłośnie popierać kandydaturę Okuniewskiego.

Wybór Okuniewskiego bardzo prawdopodobny.

W Kossowie wybuchły z powodu wyborów poważne zaburzenia. Wyruszył tam oddział kawalerji i kompanja piechoty.

II. Wybory ściślejsze w morawskiej kurji powszechnego głosowania:

Ołomuniec 10 marca (w południe). Przy wyborze ściślejszym pomiędzy Młodoczechem Adolfem Parmą a socjalistą Ernestem Bernertem z Morawskiej Ostrawy, zwyciężył (22) socjalista Ernest Bernert.

III. Wybory z piątej kurji w Krainie.

Lublana 11 marca (rano) Stawiano kandydatury: Słoweńca antysemity, księdza dra Kreka, prof. teologji, słoweńsko-radykalnego Kunza, krawca, oraz socjalisty Franciszka Żeleźnikara, robotnika krawieckiego. Wybrany posłem: (23) **ksiądz doktor Krek**, Słoweniec-antysemita.

IV. Wybory z piątej kurji w Gorycji.

Gorycja 11 marca (rano). Stawiano kandydatury: Włocha-narodowca Franciszka Weiza, Słoweńca katolickiego, b. posła dra Antoniego Gregorcicza, oraz socjalisty Franciszka Marna, konduktora. Wybrany posłem (24) **dr Antoni Gregorcicz**, Słoweniec.

V. Wybory w piątej kurji w Istrji.

Parenzo 11 marca (rano). Stawiano kandydatury Włocha-liberalnego, adw. dra Mateusza Bartolego, dwóch Słoweńców ks. proboszcza Kinaka, oraz adwokata dra Mateusza Laginji, a wreszcie socjalisty Antoniego Gerina, zecera. Wybrany posłem (25) **dr Mateusz Bartoli**, Włoch-liberału.

VI. Wybory z bukowińskich gmin wiejskich.

Czerniowce 11 marca (rano). Wybrano w okręgu czerniowieckim Rumuna (26) **bar. Hermuzakiego**, w okręgu wyżnickim (27) Staro-Rusina **prof. dra Bazylego Wolana**, w okręgu radauckim (28) Rumuna **Jana Lupula**, starostę.

Wojna na Wschodzie.

Znana już z wczorajszej rannej depeszy odpowiedź Grecji na postawione w ubiegły wtorek *ultimatum* mocarstw jest tylko... odmową, choć przybrano ją w formę grzeczną i bardzo dyplomatyczną. Nota z d. 2 b. m. zawierała dwa główne punkty: nadanie Krecie autonomji i żądanie wycofania z niej wojsk i okrętów greckich. Oba te punkty spotkały się w odpowiedzi z krytyką i oporem. Co do autonomji, wykazuje odpowiedź jej niedostateczność i zaznacza wyraźnie, że rząd grecki nie może po raz drugi „nakłaniać Kreteńczyków do złożenia broni“; co do odwołania wojsk, nie oświadcza się wprawdzie wyraźnie, ale zawiera „prośbę“, by mocarstwa od tego żądania odstąpiły, gdyż „obowiązkiem Grecji jest nie oddawać Kreteńczyków na łaskę muzułmańskiego fanatyzmu“. W ostatnim zaś ustępie stawia kategorycznie żądanie, by mocarstwa zgodziły

się na plebiscyt kreteński, na którym lud powinien sam się oświadczyć, jakie mają być jego losy.

A więc, jak było do przewidzenia, gabinet grecki zajął wobec żądania Europy stanowisko odporne. Tak też, jak z wielu stron donoszą, osądzono odpowiedź w kołach kompetentnych. Wczorajszy *N. W. Tagblatt* dowiaduje się, że Austro-Węgry, Niemcy i Rosja postanowiły uznać odpowiedź Grecji za niezadawalniającą. Wiedeński organ pisze, że takiej samej decyzji należy się spodziewać od innych mocarstw, choć mimo tego okazuje się potrzeba nowych rokowań między mocarstwami.

Rokowania te zajmą wiele jeszcze czasu, a tymczasem ciągle słyszeć będziemy z Krety o nowych wypadkach, zaostrzających położenie. W ostatnich bowiem dniach przyszło tam znowu do nowych zamieszek, które przybierają wogóle coraz groźniejszy charakter. Ruch wojenny ogarnia coraz szersze przestrzenie, mnożą się bitwy i pożogi. Według wczorajszego doniesienia ajencji Havasa z Kanei, do zaciekłej walki przyszło na przylądku Akrotiri, gdzie Turcy uderzyli na obozujących Greków. Walka trwa dotychczas. Połączenie telegraficzne z zatoką Suda zostało przerwane.

Według innego znowu doniesienia tej samej ajencji, powstańcy zawezwali Turków, zamkniętych we forcie Hiera Petra, do poddania się; wezwania nie przyjęto, wskutek czego rozpoczęli powstańcy ogień. Stojący w zatoce krążownik włoski począł strzelać z dział, aby powstańców zmusić do odwrotu. Jak twierdzą naoczni świadkowie, wiadomości takie są tylko częściowem odbiciem położenia, które przybiera coraz bardziej charakter w najwyższym stopniu groźny.

Niezupełnie wytłómaczona jest następująca wiadomość z Kanei: Komendant mięszanego oddziału w Kanei, Amoretti, zawezwał greckiego wicekonsula, Baraklisa, aby przy pierwszej nadarzającej się sposobności odjechał, a zarazem zawiadomił go, że do chwili odjazdu będzie uważany za jeńca. Baraklis dał odpowiedź, iż ustąpi tylko przemocy, na co Amoretti oświadczył, iż nie zawaha się przed użyciem przemocy. Zarządzenie to stosuje się do wszystkich greckich poddanych, przebywających w Kanei, a między nimi także do trzech dziennikarzy i do personalu konsulatu.

Konstantynopol 10 marca (w południe). Brygadę redyfów ze Saloniki rozlokowano w Serres i w pobliżu granicy bułgarskiej.

Według ogólnego planu pochodu przeciw Grecji, skoncentrowano pod Janiną półtorej dywizji piechoty, 6 bateryj górskich i 2 szwadrony; pod Elassoną znajdują się 2 dywizje piechoty, 12 bateryj polnych i 4 szwadrony; pod Leftochari, Selfidże, Grevena i Czaibissar strategiczne grupy, składające się z 20 bataljonów, 4—6 bateryj polnych, oraz 1—2 szwadronów; wreszcie pod Kailar skoncentrowano rezerwy. Ugrupowanie szczególowe powierzono głównodowodzącym. Załogę i 20 fortów granicznych zdwojono. Straże pograniczne wzmocniono kolumnami ruchomemi.

Kanea 10 marca (w południe). Konsul grecki i wszyscy korespondenci dzienników greckich odpłynęli wczoraj popołudniu.

Wiedeń 11 marca (rano). Mocarstwa postanowiły nie odpowiadać wcale na notę Grecji.

Rzym 11 marca (rano). Ajencja Stefaniego donosi z Kanei: Na wiadomość, że mają tu przybyć ochotnicy uzbrojeni przez rząd grecki, uchwalili admirałowie, by okręty krążyły na wybrzeżach celem przeszkodzenia ochotnikom w wylądowaniu.

Kanea 11 marca (rano). Admirałowie są gotowi przeszkodzić wylądowaniu ochotników na wyspie.

Kanea 11 marca (rano). Kandano zostało uwolnione od oblężenia. Przed bramami Kandyi toczą się zażarte walki między baszybozukami a Chrześcijanami.

Kanea 11 marca (rano). Potwierdza się doniesienie o rzezi muzułmanów w Sitia. Muzułmanie domagają się utworzenia komisji śledczej. W czterech miejscowościach zabito 400 osób, a między niemi wiele kobiet i dzieci. Wiele osób odniosło rany, a wiele pokaleczono.

Potwierdza się także wiadomość, według której baszybożukowie mieli przekroczyć linię demarkacyjną regularnych wojsk tureckich i wszcząć działania zaczepne. Ciało konsularne domaga się od admirałów zarządzeń przeciw ruchom basybożuków i pustoszeniu miejscowości.

W okolicy Herakleionu stoczono utarczkę; pięciu Turków zabito, 25 raniono. Straty chrześcijan nieznane.

Kanea 11 marca (rano). Włoskie i angielskie okręty transportowe z wojskami na pokładzie przybyły tutaj.

Londyn 11 marca (rano). W Izbie niższej oświadczył Balfour, że Anglja dąży do przyjacielskiego rozstrzygnięcia sprawy kreteńskiej. Ale rząd nie może się zgodzić na żądanie, by wojska angielskie nie mogły być na Krecie użyte bez poprzedniego zezwolenia parlamentu. Byłoby dla rządu zupełną niespodzianką, gdyby zaszła potrzeba użycia siły zbrojnej Rząd sądzi, że polityką jego jest polityka na rzecz wolności Krety i europejskiego pokoju, nie może jej więc narażać na niebezpieczeństwo przez przyrzeczenie, któreby mogło w chwili krytycznej powstrzymać akcję Anglji. Balfour nie sądzi, by rokowania poszły już tak daleko, iż możliwem byłoby dać już we czwartek dalsze wyjaśnienia.

Londyn 11 marca (rano). Według doniesień *Timesa* z Aten, rząd grecki polecił Vassosowi, aby unikał wszelkiego starcia z siłami zbrojnemi mocarstw i cofnął się w głąb wyspy. Eskadra grecka wpłynęła do zatoki Arta i blokuje tam tureckie okręty.

Gospodarstwo i handel.

Lwów d. 10 *marca.*

Pszenica 7·65 do 7·70, żyto 5·50 do 5·75, jęczmień browarny 5·80 do 6·00, jęczmień pastewny 4·75 do 5·—, owies 5·60 do 6·—, rzepak 12·00 do 12·50, groch 5· do 8·—. wyka 4.25 do 4·70, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik 4·25 do 4·75, hreczka 0·— do 0·—, koniczyna czerwona galic. 30 — do 40·— szwedzka 30.— do 50·—, biała 44·— do 50·—, tymotka —·— do —·—, anyż —·— do —·—, kukurudza stara 5·— do 5·20, nowa 5·— do 5 20, chmiel 0·— do 0— chmiel nowy na termina —·— do —·—, spirytus gotowy —·— do —·— na termin - ·— do —·—, Waranty —·— do —·—.

Usposobienie stałe.

Giełda zbożowa: Cukier surowy loco Aussig 11·67½ do 11·72½, loco Ołomuniec 10·85 do 10·90—, loco Berno-Wiedeń 11·15— do 11·20——, na marzec loco Aussig 11.72 do 12·77 cukier w kostkach prima 34·25 do 34·50, secunda 34·— do 34·25 Spirytus kontyngentowany loco Wiedeń 15·90 do 16·10 Nafta kaukazka transito Trjest 4·75 do 5·00, galicyjska przeżroczysta 17·75 do 19·—.

Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej i przemysłowe o cenach zboża i produktów we Lwowie od 26-go lutego do 5 marca b. r. bez opłaty akcyzowej. — Pszenica stara 7·65 do 7·80, nowa 7·65 do 9·80, żyto stare 5·55 do 5·80, nowe 5·55 do 5·80, jęczmień browarny 5·60 do 5·95, pastewny 4·75 do 5·00, owies 5·60, owies 5·75 do 6·00, hreczka 6·50 do 7·50, kukurudza zeszłoroczna 5·10 do 5·35, nowa 0·00 do 0·—, proso —·— do —·—, groch do gotowania 5·20 do 8·50, groch pastewny 4·25 do 4·75, do —·— bobik 4 40 do 4·60, wyka 4·35 do 4·65, koniczyna czer. 31·— do 44·—, koniczyna biała 40·—do 53·—, anyż rosyjski —·— do —·—, anyż płaski —·— do —·—, kminek - ·— do —·—, rzepak zimowy stary 11·— do 11·75, lnianka 6·50 do 7·—, nasienie lniane —·— do —·—, seczewica —·— do —·—, rzepik zimowy, 11·95 do 12·35, nasienie konopne —·— do —·—. chmiel nowy 26 50 do 52·50, nafta zwykła 15·— o 16·— salonowa 18 50 do 19·50, wszystko ta 100 kilogr., spirytus 10·000 litr-procentowy, kontyngentowany, bez podatku konsumcyjnego 14·60 do 14·75.

POCIĄGI KOLEJOWE.

Do Krakowa przychodzą:

Od strony Wiednia, Warszawy i Berlina: godz. 6 minut 33 rano pospieszny (wszystkie trzy klasy); godz. 7 minut 6 rano osobowy z Oświęcimia; godz. 9 minut 37 przed południem osobowy; godz. 2 min. 43 po południu błyskawiczny (I i II kl.); godz. 5 min 3 po połudn. osobowy; godz. 8 min. 45 wieczorem pospieszny (trzy klasy); godz. 10 min. 10 wieczorem osobowy. — **Od strony Lwowa:** godz. 4·53 rano osobowy; godz. 7 rano pospieszny; godz. 8 min. 55 rano osobowy z Rzeszowa; godz. 2 min. 24 po południu błyskawiczny; godz. 2 min. 53 po połud. osobowy; godz. 7 min. 30 wieczór osobowy; god. 9 min. 38 wieczór pospieszny **Z Wieliczki**: godzina 11 min 15 przed południem i godzina 6 minut 45 wieczór pociągi mięszane.

Z Krakowa odchodzą:

W kierunku Wiednia, Warszawy i Berlina: godz. 5 min. 28 rano osobowy; godz. 7 min. 25 rano pospieszny; godz. 9 min. 25 przed poł. osobowy; godz. 2 min. 31 po poł. błysk6 (I i II kl.); godz. 3 min. 20 po po połud. osobowy; godz. r min 10 wieczór osobowy do Oświęcimia; godz. 10 wieczó. pospieszny; — **W kierunku Lwowa**: godz. 6 min. 30 rano pospieszny; godz. 8 min. 50 rano osobowy; godz. 11 min. — przed połud. osobowy; godz. 2 min. 49 po połud. błyskawiczny (I i II kl.); godz. 6 min. 35 wieczór osobowy do Rzeszowa; godz. 9 min. 15 wieczór pospieszny; godz. 10 min. 55 wieczór osobowy. **Do Wieliczki**: godz. 12 min. 20 w południe i godz. 7 min 45 wiecz. pociągi mięszane.

Czas środkowo-europejski.

Groby zasłużonych (w krypcie na Skałce), **grób Skarg** (w kościele św. Piotra), oraz **skarbiec** kościoła N. P. Marji oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystji.

Gabinet Geologiczny Uniw. Jagiell. w *Collegium physicum* przy ul. św. Anny na I piętrze otwarty w każdą niedziele od god. 9—1 w południe.

Muzeum Techn.-Przem. w gmachu Franciszkańskim, otwarte codziennie od godz. 10—6. Wstęp 20 ct. od osoby. W niedziele od godz. 10—2 bezpłatny.

Gabinet Zoologiczny Uniw. Jagiell. w *Collegium physicum* przy ul. św. Anny na I piętrze otwarty w każdą sobotę w niedzielę od godz 11—1 w południe.

Muzeum XX. Czartoryskich otwarte dla zwidzających we wtorki i piątki od godz. 9—1 po południu, o ile w te dnie nie przypadają święta.

Muzeum Narodowe (w Sukiennicach) otwarte jest codziennie od godz. 11—3 popołudniu, z wyjątkiem poniedziałków za opłatą wejścia 20 ct. w dzień zwykły, w niedziele i święto po 10 ct. od osoby.

Muzeum techniczno-przemysłowe miejskie otwarte jest dla zwiedzających codziennie od godziny 9—1-szej i od 3—6-tej popołudniu za opłatą 20 ct. od osoby dorosłej i 10 ct od dzieci do lat 10-ciu. W niedziele i święta — z wyjątkiem świąt głównych. Wstęp do zbiorów od godz. 10— bezłatny,

KURSY TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 10 marca — 2 godz. 31 minut po poł.

	zł.	ct.		zł.	ct.
Renta austr. papier opod.	100	30	Losy tureckie	42	25
Renta austr. srebrna	100	30	Anglobank	153	50
Renta austr. 4% złota	122	55	Union	282	00
Renta austr. 4% koronowa	100	45	Bankverein	250	75
4% „ „ złota	121	50	Akcje Länderbank	229	00
4% Renta węg. kor.	98	60	„ „ lwowsko-czerniow.	283	00
Akcje banku au.-w.	941	00	„ „ połudn.	86	25
„ kredytowe	356	15	Elbenthal	261	—
Londyn vista	119	95	Nordbahn	3370	
Marki	58	72½	Staatsbahn	337	50
Napoleony	9	53	Alpin	79	75
Włoskie banknoty	45	—	Akcje tytoniowe	123	00
Dukaty	5	66	Ruble	126	75
Losy prem. węg.	150	50			

Usposobienie giełdy stałe.

Berlin 10 marca.

Banknoty austr.	170	20	4% Listy likw. pol.	67	30
Krótki Wiedeń	170	25	Renta włoska	88	25
Banknoty ros.	216	50	Akcje austr. kred.	223	—
Listy zast. pols.	216	20	Ultimo ruble	216	25

Usposobienie giełdy słabe.

NADESŁANE.

(Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcji, która też za nią odpowiedzialności nie przyjmuje)

Powołując się na ogłoszenie w kronice *Głosu Narodu* z dnia 25 lutego pod rubryką „Ruch budowlany“ zawiadamiam P. T. strony interesowane, że ani WPan Budowniczy Kaczmarski, ani żadna inna spółka nie traktowała dotąd ze mną o nabycie kompleksu realności po ś. p. A. Wojczyńskim, i że realności tych wcale dotąd nikomu niesprzedawałem. owszem oświadczam, że gotów jestem kompleks ten pod Nr. 19 b, 146 a, 146 b. 148 i 149 w możliwie najkorzystniejszych warunkach dla kupującego każdego czasu sprzedać.

Bliższych informacyj udzieli p. **J. Strycharski**, *Głos Narodu*.

Stanisław Wojczyński.

Restauracja w Hotelu Pollera

F. Wójcickiego w Krakowie.

Objad za 1 złr. 635

Czwartek dnia 11-go Marca b. r.

I. Consomme krotopo
Zupa grochowa
Rosół z tartem ciastem

II. Sandacz à la Orlean
Jajka sos pomidor.
Rysolki ze zwierzyny
Szt. mięsa z pieca

III. Rostbeuf ang. püre z kaszt.
Nerka cielęca z jarzynk.
File wołowe z kaszą
Baranina duszona

IV. Kalafior z masłem
Ciasto ptysiowe z kremik.
Mus maraskinowy
Ser — Owoce — **Kawa**

Kolacja z 3 dań 75 ct.

BULJON własnego wyrobu z dziczyzny kilogr. złr. 4·50.

---

602 **ORGAN** 3 3 **pokojowy** lub do małego **kościoła** o sześcin głosach w manuale, jeden w pedale, miech cylindrowy pod organem w dobrym stanie tanio **do sprzedania.** Wiadomość u ks. proboszcza w Małej, p. Wielopole.

Dom I p.

dobrze zbudowany w Podgórzu jest za cenę **15,000** z długiem 596 bankowym 6.000 fl. 3-6

do sprzedania.

Adres w Adm „Głosu Narodu".

Największy skład maszyn do szycia SINGERA czółenkowych i pierścienkowych i rowerów

Józefa IWANICKIEGO następcy

Kraków, Rynek główny Nr 25.



Na kredyt, za gotówkę znacznie taniej.

Cenniki przesyła się franco. 629

Ziółka piersiowe d. Dra Seebnrgera, paczka 20 ct.

Esencja łopianowa przeciw wypadaniu włosów, po 1 złr. i 50 ct. flaszka.

Wina lecznicze na starej maladze, chinowe, żelazowe, rumbarbarowe, chin.-żelaz. itd., flaszka po 1 złr. 20 ct.

Olejek nrzechowy, wody do ust, Dentolin antiseptyczny proszek do zębow, środki kraj. i zagr., poleca i wysyła odwrotnie

Apteka pod złot. Słoniem **E. Helera i główny skład materjałów aptecznuch w Krakowie,** 32 0 **ul. Grodzka.** 633

Zarząd **dóbr Janowice** koło Zakliczyna, poczta w miejscu

poszukuje

leśniczego

4-6 **stanu wolnego** 657

od 1 kwietnia 1897. Pensja 144 zł. rocznie i utrzymanie. Wymagana jest dłuższa praktyka w większych gospodarstwach leśnych. Reflektanci zechcą do zarządu nadsyłać swe świadectwa w prostych odpisach. Nieuwzględnione oferty zostaną bez odpowiedzi.

---

662 **Kasztany** 2-3

drzewka 2·50 do 3 metr. wysokie **sprzedaje po 20 ct. za sztukę** z opakowaniem, dwór „Kasina wielka" stac. kolei państw.

Folwark

95 morgów obszaru w powiecie brzeskim **do sprzedania.** Bliższa wiadomość **Z. B.** Poste restante Tymowa. 2 3 672

Nawóz

z pod **50 koni** jest od połowy marca b. r. **do wydzierżawienia.** Wiadomość: **Wynajem Pojazdów ul. Długa l. 40.** 2—4 682

Chrześcijański Handel Skór

w Krakowie ul. św. Marka L. 20

POLECA:

Skóry w najlepszych gatunkach dla PP. szewców po nader przystępnej cenie, wielki wybór skór na jasne obuwie i **wszelkich przyborów** do tychże, jakoteż znaczny zapas **kopyt.** Główny skład **czernidła** na obuwie **„Sokół"** w pudełkach po 2, 3, 4, 5 i 10 ct. **Cremy** połyskujące na lakierki, oraz **lakier** na skóry. **Cremy** na obuwie z koźlej skóry. Przybory na obuwia, jak guma, płótno, flanela, sznurowadła niciane i skórzane, jedwab, nici, przędza, uszka i t. d. w jak największym wyborze.

Kółkom rolniczym odpowiedni rabat. — Zamówienia z prowincji uskutecznia się odwrotnie.

Zaręczając za sumienne wykonanie powierzonych mi zleceń, pozostaję z wysokiem poważaniem 660 3 10

Piotr Czubryt właściciel handlu.

Ogłoszenie!

Dnia 26 marca br. o godzinie 11 z rana odbędzie się w biurze podpisanego c. k. zarządu **licytacja** zapomocą ofert pisemnych, celem sprzedaży 3 zużytych kotłów parowych, każdy z dwoma buljerami.

Główne kotły mają po 1·105 ⌀ m. 10·43 m. długości, blachy G. 32 mm. buljery po 0·553 m. ⌀, 6·530 m. długości, blachy 6·53 mm. grubości.

Oferty ostemplowane znaczkiem na 50 ct. mogą opiewać na jeden, dwa lub wszystkie trzy kotły, każdy z dwoma buljerami i wentylem bezpieczeństwa; w ofercie należy wyraźnie podać numer kotła, na który oferent licytuje.

Ceny mają być podane za jeden q. starych kotłów cyframi i literami, do oferty należy dołączyć 50 złr. jako wadjum od każdego kotła z dwoma buljerami.

Bliższe warunki licytacyjne, które oferenci własnoręcznie podpisać mają, przejrzeć można w biurze c. k. zarządu, kotły zaś oglądać można w składzie materjałów przy szybie „Cesarzowej Elżbiety" w Wieliczce w zwykłych godzinach urzędowych. 699 2—2

Oferty nieodpowiadające warunkom licytacyjnym lub wniesione po terminie nie zostaną uwzględnione.

C. k. Zarząd salinarny. Wieliczka d. 6 marca 1897.

Licytacja

dnia 15 marca odbędzie się dobrowolna licytacja na obszarze dworskim **Garlica murowana** (poczta Zielonki)

na inwentarz żywy, krowy, woły, buchaje. 686

Powóz landauer

mało używany elegancki z fabryki **Schustali** oraz **PARA SZOBÓW** angiel. prawie nowych jest **do sprzedania.** Wiadomość w dziale inseratowym „Głosu Narodu" 2-4 670

Wobec rozsiewanych pogłosek, że Biuro moje zwiniętem zostało mam zaszczyt donieść P. T. Publiczności, że jak dotąd, tak i nadal prowadzę 676 2 2 **koncesjon. przez ck. Namiestnictwo** istniejące od roku 1870

Biuro wywiadowcze i SŁUG

w Krakowie, ul. Gołębia 16 parter

i dostarcza tak w miejscu, jak i na prowincję **służbę** wszelkiej kategorji, najlepiej sobie polecaną przez poufne wywiady.

Z szacunkiem
Marja Mikulska.

Poszukuje się starszej

PANNY

lub **WDOWY**, mogącej złożyć **kaucję** do nadzoru sprzedaży węgla i inkassowania pieniędzy. Zgłosić się do „Składu Węgla **Michaliny z hr. Romerów Schwanitz Szwantowskiej i Spki** przy ul. Zwierzynieckiej. 3-3 678

WILLA

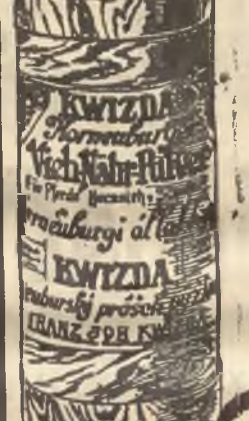
jedna z najpiękniejszych w Szczawnicy górnej o **33 pokojach** z całem eleganckiem wewnętrznem urządzeniem w 24 pokojach za cenę **20.000 złr.**

do sprzedania

661 **ma J. STRYCHARSKI** 3 10 w Krakowie ul. Jagiellońska.

---

4 złote, 18 srebrnych Medali, 130 dyplomów honorowych i uznań.



Kwizdy

Korneuburgski

odżywiający

proszek dla bydła.

Weterynarsko-dyetetyczny środek dla koni, bydła rogat. i owiec.

Od **43 lat** w większej części stajen w używaniu przy **braku chęci do jedzenia, w złem trawieniu, do poprawienia mleka i powiększenia wydajności mleka u krów.**

Cena $^1/_1$ **pudełka 70 ct.**
$^1/_2$ **pudełka 35 ct.**

Prawdziwy tylko z powyższą marką do nabycia we wszystkich aptekach i droguerjach

152 10 20 **Główny skład**

Franz. Joh. Kwizda

k. u. k. öst.-ung. u. königl. ruman. Hoflieferant.

Kreisapotheker, Korneuburg bei Wien.

Kainit kałuski.

Wysokie **c. k. Ministerstwo skarbu** rozporządzeniem z dnia 7 sierpnia 1896 r. do L. 78.469 udzieliło podpisanej firmie

przywilej 639 3 6

na sprzedaż **Kainitu kaluskiego** w dowolnych ilościach (unikając dotychczasowych formalności), na podstawie ksiąg kontrolnych podpisanej firmy.

Gdy po wielu trudach zdołałem przywilej ten osiągnąć i usunąć dotychczasowe skomplikowane formalności, z których to powodów pp. ziemianie tak niechętnie kainit używali, zastępując tenże innymi, znacznie **droższymi** środkami nawozowymi, sądzę, iż po usunięciu tych niedogodności, tego tak cennego, a tak **taniego** pokarmu roli, więcej, niż dotychczas używać zechcą.

Kainit kałuski zawiera według gwarancji rządowej **10% tlenku potasu,** względnie **18½% siarkanu potasu** i kosztuje obecnie przy odbiorze 10 worków lub wyżej:

w Krakowie złr. 1 48 ct. za 100 kg.
w Tarnowie złr. 1 42 ct. za 100 kg.

bez worków. Przy mniejszej ilości o 5 ct. drożej.

Ofertami do innych stacyj odwrotnie służę.

Stanisław Gurgul,
w Krakowie, ulica Szewska Nr. 8.

Nasiona i nawozy sztuczne

sprzedaje 542 5 10

pod gwarancją najlepszej jakości i po cenach najumiarkowańszych

Związek handlowy Kółek rolniczych

w Krakowie, Pijarska L. 4.

Cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

Przy większym odbiorze specjalne oferty!

Wszelkich wyjaśnień tudzież informacyj fachowych udziela bezinteresownie DYREKCJA.

Potrzebny jest Retuszer uzdolniony, wiadomość w Zakładzie Fotograficznym **W. Nawojewskiego w Krakowie** ul. Lubicz. 2 3 679

20—30 złr. poszukuje na spłatę tygodniową po 1·30 lub miesięcznia po 5 złr. jeden z tutejszych drobnych rękodzielników. Adresu udzieli Adm. „Głosu Narodu". 702 5 3

Zarząd dóbr Balice

poczta w miejscu, potrzebuje **pomocnika** gospodarczego od 1-go kwietnia br. Zgłoszenia wprost do Zarządu oferty nieuwzględnione, zostaną bez odpowiedzi. 3-6 671

Poszukuje się

APTEKI

do wydzierżawienia.

Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Adm „Głosu Narodu". 482 6 3

Śmierć myszom.  Śmierć szczurom.

Jedyna niezawodna

TRUCIZNA

na szczury, myszy domowe i polne.

Przewyższa wszystkie dotychczas w tym celu używane. Działa trująco **tylko** na gryzonie (glires) szczur — mysz — królik. Dla ludzi i zwierząt domowych, jak pies, kot, drób i t. p. **nieszkodliwa.** Preparat ten nie podlega zepsuciu, zastosowanie jego proste, skutek **zdumiewający.** Wysyłki w puszkach po 30 — 60 ct. i 1 złr., pocztą o 10 ct. więcej (za list fracht. i opakow.) uskutecznia odwrotnie za pobraniem poczt.

Skład i laboratorjum przetw. chem.

JANA MICHNIKA, mag. farm. W BOCHNI.

1 Klgr. trucizny 2 złr., 4½ Klgr. złr. 7·50. 631 31

Składy w większych aptekach i droguerjach.

Odróżniajcie prawdę od blagi!

Dwa medale zasługi otrzymał **S. W. Niemojowski** za wyrób znakomitych **tutek nieklejonych!** Takiem odznaczeniem żadna fabryka tutek poszczycić się nie może. Do nabycia w **Krakowie, Sukiennice Nr. 28** oraz we wszystkich handlach i trafikach. 691

Biuro ogłoszeń

wynajmu mieszkań

Wł. Grabowskiego

Kraków, Wiślna 7

POLECA 641

Duży skład na materjały, o 2 oknach na par. zaraz blizko Rynku wiad. w biurze.

Sklep z wystawą, zaraz, Rynek 20,

Sklep od kwietnia, Basztowa 18,

Sklep, z mieszkaniem **lub bez,** od kwietnia Długa 17,

Lokal na sklep, w podwórzu, zaraz — Florjańska 55.

Sklep może być z kuchnią, zaraz, Zgoda róg Jabłonowskich 1.

2 Sklepy i 2 pokoje z kuchnią zaraz, Rynek kleparski 15.

Sklep z pokojem, zaraz Starowiślna 1

Duża stajnia i wozownia na magazyn lub skład, zaraz, Dębniki 15.

Duża stajnia i wozownia zaraz: Zwierzyniecka 27. Rynek 29. Garncarska 5. plac WW. Świętych 6. Kapucyńska 5, od kwietnia: św. Krzyża 3, Karmelicka 42, Poselska 9, od lipca: Basztowa 18.

4 piwnice, zaraz, Bracka 10.

2 pokoje duże na **magazyn** lub **biuro,** od lipca, Rynek 43.

Pokój z meblami lub bez zaraz: Szewska 8 II. p. św. Marka 5 II piętro. — Gołębia 16, II p. Zwierzyniecka 30 II p. Długa 7 III p. Plac Latarnia 8, II p., Sławkowska 6 II p., Basztowa 4 III p. Reformacka 7 I p. od kwietnia: Radziwiłłowska 17 I p. i 8 parter. Krupnicza 13 parter, Dębniki 15, II piętro.

2 pokoje z przedp., z meblami lub bez zaraz: Grodzka 29 III p. św. Sebastjana 10, I p. św. Krzyża 3 II p. Podwale 9 I ptr. Plac Latarnia 8 part. Gołębia 5 part. Rynek, 20 II. i III p. św. Marka 8 I p. **Od kwietnia** św. Jana 18, II i III p. Poselska 9 I p.

Pokój i kuchnia, od kwietnia, Wolska 5 II p.

2 pokoje, przedp. i kuchnia zaraz: Garbarska 10 I p. Pawia 8, III p. Szewska 8 II. p. Szlak 57 I. p. Bernadyńska 8 part. od kwietnia: Smoleńsk 11 II p. Podwale 10 part., Biskupia 10 II. i III p. Wolska 7 par.

3 pokoje, przedp., kuchnia zaraz: Graniczna 109, parter. Batorego 24, I p. Rynek 11, III p. i 14 II i III. p. Garncarska 8, II p. Radziwiłłowska 23 I p. i 20 II p. Karmelicka 41 II p. Zwierzyniecka 34, I p. Grodzka 25 III p. **Od kwietnia** Florjańska 45 I. p. Zwierzyniecka 25, I p. Krowoderska 46 II p.

4 pokoje, przedp.. kuchnia zaraz: Radziwiłłowska 17 parter i 20 I p. Rynek 7, I p., 14 II p. Starowiślna 21 part. Bracka 11 II p. Zielona 20 part. I i II p. Podwale 9 par. **Od kwietnia:** Radziwiłłowska 4 I ptr. Pijarska 5 par. Graniczna 1 II p. św. Jana 13 II p.

5 pokoi, przedp., kuchnia zaraz: Zielona 20 I i II p. **Od kwietnia:** Nad Wisłą 2 II p. Karmelicka 42 I p. Kolejowa 12, II p.

6 pokoi, przedp., kuchnia zaraz: Szpitalna 17 I p., Karmelicka 31, I p. św. Krzyża 3, 1 p. Podwale 9 I p. Kolejowa 8 par. **Od kwietnia:** Studencka 7, I p. Stachowskiego 48, I p.

8 pokoi, przedp., kuchnia zaraz: św. Gertrudy 8, I p. **Od kwietnia:** Poselska 9 II piętro.

Całe II piętro od lipca na biura lub pensjonat Basztowa 18.

Całe I p. od lipca Basztowa 4.

7 pokoi, przedp., kuchnia. Od lipca Franciszkańska 1, II p.

1 lub 2 pokoje z kuchnią lub bez od kwietnia na pół roku Basztowa 9.

3 lub 2 pokoje przedp. kuchnia I p. z meblami lub bez, zaraz, nad Rudawą 4.

Pokój i kuchnia, zaraz, Dębniki, 104 obok wójta.

Wpis 50 ct. za ogłoszenie mieszkania w gazecie, na tablicach i w biurze.

Po wynajęciu od pokoju 50 centów.

Kuchnia, przedpokój nie liczy się.

A. BERNACKI krawiec POLECA

w Krakowie ul. Sławkowska l. 6 vis a vis Hotelu Saskiego

swój obficie zaopatrzony skład sukna i kortów sprowadzanych wprost z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagran. **na każdą porę roku.** Dla uczniów szkół średnich **MUNDURY** z materjałów niezrównanych pod względem trwałości i wytrzymałości **po cenach najprzystępniejszych.** Wszelkie zamówienia w zakres fachu wchodzące wykonuje ściśle na czas oznaczony, według najświeższych żurnali, gustownie, trwale i tanio. Wypożycza ubrania frakowe, karazje i kontusze do fotografji. — ***Ceny bardzo przystępne.***

NA W. POST

...ięgarnia katolicka Dra Władysława Miłkowskiego w Krakowie

poleca:

...wancin M. O. Tow. Jez. — Rok Chrystusowy czyli rozmyśla... na każdy dzień roku o życiu i nauce Pana naszego Jezusa Chry... Z łać. przer. O. Al. Jełowicki. Wydanie 7-me, **z r. 1896**, oprawne elegancko **2 złr. a.** z przesyłką **2 złr. 20 ct.**

...allomb ks. Mis. Ap. — Rachunek sumienia (najdokładniejszy) **30 ct.** z przes. **35 ct.**

...hwila adoracji u stóp Pana Jezusa, niepojęcie utajonego w Przenajśw. Hostji. Cena **10 ct.** z przesyłką **12 ct.**

...rodzicki T. ks. — Kazania pasyjne (na 3 posty). Cena **1 złr. a.** ... **ct.** z przesyłką **2 złr. a.**, oprawne **2 złr. a. 30 ct.** z przesyłką **2 złr. a. 50 ct.** 632

...wagi nad Męką Pańska wyjęte z kazań najsławniejszych mowców Kościoła Cena **30 ct.** z przesyłką **35 ct.**

...ady po spowiedzi Cena **2 ct.**, 100 egz. **1 złr. 50** ct., z przesyłką **1 złr. 70 ct.** i bardzo wiele innych rozmyślań i modlitw.



Od dawna uznany dietyczno kosmet. środek (wcieranie) na wzmocnienie i stężenie ścięgeń i mięśni ludzkiego ciała.

Płyn Kwizdy

z marką węża (Touristenfluid).

używany ze skutkiem przez turystów, kolarzy i jeźdźców na wzmocnienie i odnowienie sił po wielkich podróżach.

Cena ½ flasz. a. w. złr. 1.—, ½ flasz. —.60 ct.

Prawdziwy do nabycia we wszystkich aptekach.

Główny Skład „Kreisapotheke Korneuburg" **bei Wien.** 151 8 20

Karol Ryżmanowski

ul. Szewska L. 2, w Krakowie.

Specjalista fryzjer damski i męski.

Champoinge aparat

(jedyny w kraju), **ważne dla Pań kolorowanie włosów** z czarnych na blond, z siwych na ciemne i czarne. Osobny salon dla Pań. W wieczory balowe **Zakład otwarty do 11-ej w wieczór.**

Ul. SZEWSKA L. 2. 628

ul. Szewska L. 2.

Wszelkie najtrudniejsze NAPRAWY

Maszyn do szycia i Rowerów

wykonuje się najzdolniejszemi specjalistami, po cenach niskich; w głównym składzie **maszyn** do szycia i rowerów

M. NIEMETZ

Kraków, Sukiennice 30. 704 1 0

C. Lück'ego zdrowotny Miód ziołowy

Najlepsze domowe środki na cierpienia płuc i gardła

Od pokoleń najświetniejsze wyniki!

Wyniki stwierdzają! 272 4 13

ŚWIADECTWO.

Cierpienia piersi Od 4—5 lat zażywam Pański miód ziołowy. Każdej wiosny i jesieni dostaję silnych wymiot, prawdopodobnie skutkiem zaziębienia, jakiego się przy sprzedaży drzewa nabawiam. Używam więc Pańskiego miodu jako środka zapobiegawczego i znajduję, że cierpienie w takim razie znacznie łagodnieje. Miód ten poleciłem już niejednemu, a ci nawet lepsze skutki osiągli niż ja, a to może z tego powodu, że pochodzę z familji suchotniczej — mam bardzo słabe piersi i nie mogę się oszczędzać.

M. d. 11 Stycznia 1897. **M....... Rendant.**

4 Oryginał każdego czasu do przejrzenia.

Jedyny fabrykant od roku 1840:

C. LÜCK, COLBERG.

Główny skład: F. Wisinger, Adlerapotheke, Wien I.

Cena 75, 130 i 260 centów.

Sposób użycia i wykaz części składowych przy każdej flaszce.

W Krakowie w aptece **Wiktora Redyka.**

Zgubiono

kulczyk turkusowy

z brylantami.

Łaskawy znalazca zechce się zgłosić do Administracji. za dobrem 703 wynagrodzeniem. 2-2

Po śp.

Michale Karasiu

wysprzedają się **Wina węgierskie i francuskie w beczkach, oraz Cognaki i Śliwowica w gąsiorach po najtańszych cenach.** — Wiadomość u St. Rożnowskiego ul. Pędzichów l. 11 w Krakowie. 705 1-3

Juljan br. Brunicki,

w Podhorcach p. Stryj

poleca nasienne jęczmiona, owsy, kartofle; drzewka owocowe; prosięta pełnej krwi Yorkshire z chlewni centr. Komitetu Tow. gosp. i drób rasowy. Cenniki na żądanie franco. 14 30 434

Zakopane

Dom p. Ul. Zamojskiego nowo wybudowany, zwany „Korwinówka" za 40.000 złr. **do sprzedania.** Wiadomość w Adm. „Głosu Narodu". 5 5 592

Ładna kamieniczka

w śródmieściu b. blisko rynku jest za umiarkowaną cenę i na przystępnych warunkach **do sprzedania.** Dług ciąży tylko bankowy. Do nabycia wystarczy kilka tysięcy złr. Tamże jest **teren budowlany do sprzedania** w ilości 1200 sążni 10 minut od rynku po 30 zł. za sąż. Wiadomość w sklepie **F. Lubańskiego** w Krakowie, plac Dominikański l. 3. 3 4 621

Nowo otwarty MAGAZYN towarów bławatnych.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić P. T. Publiczność, że z dniem 1 Marca 1897 r. otworzyłem magazyn towarów bławatnych i płócien, pod firmą:

WACŁAW SIENKIEWICZ

Kraków, ulica Florjańska Nr. 17 (vis-a-vis Hotelu pod „Różą").

NA SEZON WIOSENNY i LETNI

polecam najmodniejsze i w wielkim wyborze po cenach konkurencyjnych:

Towary doborowe — ceny konkurencyjne.

Materje na suknie damskie, kolorowe i czarne
Voille, Satyny, Batysty, Levantyny
Perkale, Płócienka, Oxforty, Cretony
Wielki wybór Szirtingów i Dymek białych z fabryki Benedykta Schrola Syna
Wielki skład płócien wszelkiego rodzaju
Bielizny stołowej białej i kolorowej
Ręczniki, Chusteczki do nosa, białe i kolorowe
Drelichy na story, materace i sienniki
Chustki wełniane i cachemirowe

Wielki wybór dywanów salonowych i pod stoły jadalne
Dywaniki przed i nad łóżka
Portyery, Firanki białe i czerwone
Kapy na łóżka i Serwety na stoły
Obicia na meble wełniane i buretowe
Kołdry watowane, koce wełniane i flanelowe
Derki na konie w różnych gatunkach
Chodniki wełniane, szpagatowe i kokosowe
Sienniki gotowe, ścierki do szkła i prochu
Wielki wybór podszewek wszelkiego rodzaju pod sukn. damsk.

Wyprawy ślubne z doborowych materjałów.

Odbywszy kilkonastoletnią praktykę zawodową tak w kraju jak i zagranicą i znając dokładnie wymagania tutejszej P. T. Publiczności, stosownie do tychże, handel mój zaopatrzyłem, a sprowadzając towary najlepsze i z pierwszorzędnych fabryk, spodziewam się, że tak wielkim wyborem, jak i możliwie niskiemi cenami, potrafię sobie zjednać zaufanie P. T. Publiczności!

Polecając się łaskawym względom *z poważaniem*

Wacław Sienkiewicz.

Próbki na żądanie wysyłam odwrotnie. — Zamówienia z prowincji wyżej 5 złr. wysyłam opłacone. — Kupującym w miejscu powyżej 10 złr. daję 5% opustu. 560 1 4

Ul. Florjańska Nr. 17 (vis-a-vis Hotelu pod „Różą").

...ulian Kurkiewicz

Kraków, Mały Rynek,

hurtowny i częściowy **MAGAZYN ARTYKUŁÓW RELIGIJNYCH i KSIĄŻEK DO NABOŻEŃSTWA** poleca:

Obrazy Matki Boskiej Różańcowej do ołtarzy

...e na płótnie, dokładnie i ręcznie malowane w każdym żądanym formacie, a nawet na żądanie wysełą wzór na okaz opłatnie. Posiada również na składzie obrazy do chorągwi, figury święte każdej wielkości, Krzyże pięknie rzeźbione z drzewa, od 30 ctm., aż do naturalnej wielkości. 332

Właścicielka i wydawczyni Józefa Rogoszowa. Papier z fabryki Braci F...owskich w Białej. W drukarni W. Korneckiego w Krakowie